Nr. 51. Poniedziałek 3 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego zamianowało kancelistę sądu powiatowego w Dubiecku, Antoniego Stupnickiego, kancelistą sądu obwodowego w Przemyślu, zaś wysłużonego sierżanta obrony krajowej, Kornela Slezińskiego kancelistą sądu krajowego we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał sierżantowi rachunkowemu 45 pułku piechoty Arcyksięcia Zygmunta, Józefowi Filarowi i dyetaryuszowi tabuli krajowej we Lwowie, Janowi Feliksowi dw. im. Swiebodowskiemu, posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądach powiatowych, a to pierwszemu w Kozowie, drugiemu w Kulikowie; tudzież zamianował kancelistami sądów powiatowych: sierżanta rachunkowego 58 pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika Salwatora, Adolfa Fischera, i systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie, Teofila Grączykowskiego, pierwszego dla Dubiecka, drugiego zaś dla Bohorodczan

---

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych: Jana Jerzego dw. im. Ostermana, Stanisława Schätzla, Aleksandra Szydłowskiego, Jędrzeja Wiczkowskiego, Mikołaja Werbowego, Zygmunta Kolischera, Augusta Wolfa i Aschera Ornsteina.

Wysokie ck. Minsterstwo handlu zezwoliło reskryptem z dnia 3 grudnia 1878 l. 33959 w porozumieniu z wysokiemi Ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu na ustanowienie nowego urzędu cechowniczego w Galicyi z siedzibą w Przemyślanach dla sprawdzania i zachowania miar długości, miar dla płynów i przedmiotów sypkich, wag handlowych, ciężarów i beczek. Co się podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 3 rozporządzenia min. z dnia 3 kwietnia 1875 nr. 45 Dz. pr. pań. z oznajmnieniem, że jednocześnie zarządza się wprowadzenie w życie tego urzędu.

Z powodu panowania księgosuszu w Galicyi wydała królewska rejencya opolska pod dniem 15 lutego r. b. następujące rozporządzenie względem przywozu bydła rogatego i płodów zwierzęcych z Galicyi do Prus: 1. bezwarunkowo zakazanym jest przywóz bydła rogatego wszelkiej rasy, owiec, kóz i innych zwierząt przeżuwających, tudzież płodów zwierzęcych w świeżym stanie z monarchii austryackiej do Prus; 2. suche płody zwierzęce, pochodzące z bydła rogatego, owiec i kóz, mianowicie: skóry, kiszki, sierść i szczeć, zupełnie suche rogi, kości i racice, wolno do Prus sprowadzać. Skóry, rogi i racice mają być jednak przed wypuszczeniem do Prus poddane desinfekcyi. 3. Przywóz gałganów opakowanych w workach, dozwolonym jest po desinfenkcyi uskutecznionej za pomocą kwasu siarkowego w miejscu zamkniętem. 4. Przywóz koni, świń i drobiu, jakoteż sierści, szczeci i piór z tychże zwierząt pochodzących nie jest wzbronionym. 5. Przekroczenia tych postanowień podlegają karze kodeksu karnego, w §§: 327—328 wymienionej.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 26 lutego 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 marca.

Od roku 1867 do zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w Austryi a nawet jeszcze i potem Węgrzy zawsze z wielkiem poczuciem swojej wyższości odzywali się o wiedeńskich stosunkach parlamentarnych. Duma ta była poniekąd uzasadniona, gdyż rzeczywiście pierwsze parlamenty węgierskie po roku 1867 pełniły swoje funkcye w sposób świadczący o dojrzałości politycznej narodu i rutynie poselskiej jego reprezentantów, gdy tymczasem Rada państwa była widownią nieustannych walk konstytucyjnych, które doprowadzały czasem do tak niezwyczajnych wydarzeń, jak secessye całych stronnictw, nieznane innym parlamentom europejskim. Odkąd w Austryi ustaliły się stosunki konstytucyjne, parlamentaryzm nie popadał więcej w takie anormalne sytuacye a natomiast równocześnie rozpoczął się w Węgrzech okres rozstroju i przesileń, który raz szczęśliwie zakończony został zlaniem się Deakistów z stronnictwem Tiszy, ale dziś mimo to zdaje się wracać napowrót. Wśród tych przesileń i burzliwych rozpraw podczas wojny wschodniej parlamentaryzm węgierski ucierpiał tak wiele, że dziś sami patryoci węgierscy ubolewają nad jego upadkiem.

Nie ma żadnego stosunku między ilością sesyi a ich rezultatami dodatniemi. Nieprodukcyjnemi w całem tego słowa znaczeniu były sesye z r. 1877 i 1878, bo nietylko nie mogą się wykazać pracami dokonanemi z inicyatywy samej Izby lecz nadto nie posunęły ani o krok naprzód projektowanych przez rząd reform administracyjnych i finansowych, o których potrzebie lata całe rozprawiano. W roku 1877 wrzała wojna żywo interesująca naród cały, w r. 1878 areopag europejski zmieniał kartę wschodu, co także w najwyższym stopniu zajmowało naród węgierski, więc co do tych dwóch lat sejm węgierski liczyć może na pewną pobłażliwość, która wprawdzie nie usprawiedliwia zupełnie braku dodatnich rezultatów prasy parlamentarnej, ale w każdym razie łagodzi ten zarzut. Obecnie jednak nie zachodzą tak wyjątkowe okoliczności a mimo to i sesya bieżąca skończy się tak nieprodukcyjnie jak poprzednie.

Mało zrobił sejm węgierski, ale mimo to protokoły stenograficzne jego posiedzeń tegorocznych złożą się na całą bibliotekę. Sama rozprawa budżetowa wypełni tom okazały, bo trwała kilka dni a rozprawiano tak długo i tak rozwlekle, że w końcu nawet Węgrom sprzykrzyło się czytanie sprawozdań. Przyznaje to nawet *Pester Lloyd*, który niepochlebnie odzywa się o stosunkach węgierskich dopiero wtedy, gdy ukrywanie złego staje się już zupełnie niemożliwem. „W żadnym parlamencie, pisze ten dziennik, środki sztuki retorycznej nie są tak marnotrawione jak w naszym. Porównajmy liczbę tak zwanych świetnych mów wygłoszonych w naszym parlamencie z liczbą znakomitych mów innego parlamentu, to będziemy mogli pochwalić się olbrzymią nadwyżką krasomowczych produktów. Porównajmy jednak produkta praktycznie zastosowanej mądrości parlamentarnej w Węgrzech z takiemi produktami innych krajów, to okaże się po naszej stronie zawstydzający niedobór. My tworzymy słowa, w innych krajach tworzą ustawy; my wzbogacamy frazeologię, w innych krajach produkują idee; my topimy żywotne myśli w powodzi mów, w innych krajach mowy są tylko tłem dla idei; my kładziemy cały nacisk na krasomowcze efekty, które stanowią cel dla siebie, w innych krajach praca intelektualna wytyka sobie twórczy kierunek i uważa słowo tylko za środek do celu wiodący.“

Jakie to smutne rozczarowanie panować musi w społeczeństwie, które

---

11)

POCZMISTRZÓWNA

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

Przez

Sygurda Wiśniowskiego.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Z powodu huraganu, kwapiono się bardziej niż zwykle przy zmianie mułów. Żaden z pasażerów nie wysiadł prócz Oresta. Syn poczmistrza wybiegł do samego powozu, żeby załatwić interes z konduktorem. Ojciec i jakiś obcy człowiek stali we drzwiach nakształt wart, a twarze ich nie okazywały zadowolenia, gdy gość niespodziewany zmierzył do drzwi i oświadczył w kilku słowach, że przybył na pożegnanie. Byli widocznie zaambarasowani, i starając się porozumieć oczyma, zatrzymywali go przed domem. Mówili o niepogodzie i o prawdopodobnem spadnięciu śniegu po burzy, doradzali, żeby się spieszył z opuszczeniem wąwozu. Za chwilkę przyłączył się do nich synalek. Ojciec szepnął do niego, a młodzieniec pospieszył do chaty. W kilka minut później, gdy upor gościa nie dawał się zbyć ogólnikami, starzec zaprosił go niechętnie, żeby odpoczął chwilkę i pożegnał się z Emmą, przy czem pokiwał głową, jakby sam uznawał, że wypada uledz przed młodocianym zapałem. Gość był podwójnie rad z pozwolenia, chociażby ze względu na wiatr, który z nóg go prawie obalał. Wpadł więc do chaty, szukając jej oczyma, przy znanym kołowrotku, za kuchnią.

Nie siedziała tam, ale uwijała się po izbie z odwiniętemi rękawami. Sprzątała, a mówiąc prawdę, izba potrzebowała tego bardzo. Szklanki i kubki stały wszędzie. Chatę napełniała woń dymu fajczanego i wódki. Szczupła liczba obecnych nie mogła zostawić tylu śladów orgii, przy najlepszej nawet chęci. Po co ta broń po kątach? Orest miarkował, że dom krył więcej osób, i zrozumiał co się święci. W pierwszej chwili postanowił zbyć krótko pożegnanie, wynieść się, nim się domyślą, że ich podejrzywa, spieszyć do swego obozu, nim się ściemni zupełnie, wziąć konia i ostrzedz Mormonów. Ale widział Emmę, a zdawała się bardziej uroczą niż kiedykolwiek. Nie wyszedł, lecz dołożył nowe niedbalstwo do brzemienia wiszącej katastrofy. Został w chacie dla płochej miłostki.

Zbliżył się do Emmy, wyszukał ją za kuchnią i podał jej rękę. Odpowiedziała po dawnemu, uściskiem za uścisk, lecz główkę ukrywała w cieniu. Orest zmiarkował, że twarz była rumiana od płaczu. Zawiódł Emmę w kąt chaty, aby pomówić z nią swobodnie. Dyskretni krewni siedzieli za wysoką kuchnią. Nie gorszył ich taki romans. Uważali go za rzecz najnaturalniejszą na świecie.

— Emma zrobi dobrą partyę — myśleli.

Młody człowiek przytulił jej głowę do ramienia i ręką objął jej kibić. Jak długo siedział w tej pozycyi z Emmą — sam nie wiedział, bo nie patrzył na zegarek.

Mężczyźni szeptali tymczasem i wychodzili często, ale zawsze po jednemu, do przyległej izby. Bulkot toczonego trunku i brzęk szklanek dawał dostateczne świadectwo, czem się zajmowali. Z za grubej ściany przebijały się głosy — dom był oczywiście pełny ludzi, którzy nie pokazywali się gościowi.

Jeszcze raz przyszło Orestowi na myśl, że powinien wybiedz z chaty, i pędem zdrowych, lotnych nóg zanieść Mormonom w dolinę, gdzie go dziś chlebem i solą raczono, głośną przestrogę: „Uciekajcie, miejcie się na baczności!“ Omal już nie wstał, lecz i Emmy ręka oplotła się około niego, i nie mógł się oderwać od niej. Znał wiele kobiet, nie widział w żadnej tak magnetycznego, przykuwającego prądu, jak u tej biednej góralki. Zdawało się mu, że mógłby ją unieść na ramieniu, tak była lekką, wiotką, tak lgnęła do niego, nakształt bluszczu, oplatającego pień dębiny. Pomroka łez znikła z jej oczu, a promień szczęścia zapalił je dziwnym blaskiem. Emma patrzyła na niego, jakby uznawała w nim wyższą istotę. Kuchnia zasłaniała ich zupełnie — nikt nie podpatrywał ich gorących pocałunków. Mimo to wszystko Orest nie zaniedbał czujności i chwytał urywane słowa, wymawiane w drugiej części komnaty. Być może, że obecni myśleli, że Orest zajęty kochanką zapomniał o nich; może też trunek zwolnił ich języki, ale rozprawiali już półgłosem, którego trzask ognia i wycie burzy na dworze nie tłumiły zupełnie.

— Pierwszy raz w życiu spaliło mi na panewce — mówił Aron, a wnet potem spuścił kurek strzelby. Znać pokazywał ją kolegom. — Wściekałem się. Kostniałem godzinę, żeby się doczekać. Wiedziałem gdzie muszą wysiąść i czekałem tam, a ta bestyja zawiodła mnie! Zabiegłem im drogę jeszcze raz, ale, czy już byli uprzedzeni, czy lękali się zimna, nie wysiedli na drugiej górze. Trudno było palić do dyliżansu, na ślepo.

Gość domyślał się, że zacny Aron był uprzedzony o przyjeździe Mormona, że czekał na niego w zasadzce, i że strzelba nie dopisała. Dlatego to nie było ich w domu, gdy mijał poranny dyliżans. Chcieli załatwić wendettę bez świadków.

— Nic nie szkodzi — odpowiedział stary poczmistrz. Nie mogą nam się wymknąć. Jutro zamknie ich śnieg w domu na całą zimę. Cha, cha, że też nie umiał wyprosić nic lepszego od swego Cannona, jak stacyę na stepie!... Dwadzieścia lat!... a pamiętam wszystko.... dwieście mil, dwieście mil w styczniu, w strasznej zimie! Co biedaczka wycierpiała! I umarła, i dowiozłem jej skostniałego trupa do chrześcijańskiego pogrzebu. Niechżeż i on tak skostnieje. Dusza dla piekła, a ciało dla naszych gawronów, chi, chi, chi!...

I dziewczyna słyszała ten śmiech szatański. Tuląc się do kochanka, patrzyła na niego przenikliwie i przyłożyła palec do ust. Był to rozrzewniający obraz córki, błagającej, żeby zachował w tajemnicy udział jej ojca w zbrodni, a przytem zdawała się dawać znak, że wendetta nie dojrzeje.

Mężczyźni wychodzili i wracali. Rozmowa nie nawiązywała się na nowo. Para w kącie zapomniała o nich, Orest oznajmił dziewczynie, że ją niebawem porzuci, a potem suszył łezki w sposób tradycyjny. Chrzęst i brzęk starego zegara nad kominem przypomniał mu słowo dane Benowi. Wstał. Emma usiłowała go jeszcze zatrzymać.

— Pisz pierwszą pocztą po otwarciu drogi. Adresuj do Bismarku.... pamiętaj — mówił Orest.

— O napiszę ztąd czy zkądkolwiek — zapewniała.

Stali już przy kuchni, wobec krewnych. Z otwartością dziewczęcia, co ukochało szczerze i sądziło się równie kochanem, Emma trzymała go wciąż za rękę. Orest sądził, że najłatwiej zabezpieczy się przed ich podejrzliwością, okazując otwarcie przywiązanie do córki domu. Schylił się i pocałował ją. Starzec uśmiechnął się do niego.

— Daj łapę! — rzekł Aron, podchodząc z półpijaną powagą — i uderz ze mną w szklanki na jej zdrowie. Mógłbyś przeszu-

tak dumne było na swój parlament, że chyba tylko Anglikom wyższość przyznawało! Jeżeli o stosunkach parlamentarnych taki sąd wydaje dziennik patryotyczny w najszerszem tego słowa znaczeniu, to zapewne już i ogół przejęty jest takiem przekonaniem, to przypuścić można, że w koła wyborcze wkradać się zaczęło zniechęcenie i nieufność. Byłaby to najniebezpieczniejsza konsekwencya błędów, które popełnił sejm węgierski. Dopóki u wyborców parlament nie traci powagi i zaufania, dotąd rozkład stronnictw nie budzi obawy, bo nowe wybory mogą wszystko naprawić. Z upadkiem tej powagi i zaufania łączy się utrata najlepszego środka regeneracyi parlamentarnej.

Węgrzy stawiali niegdyś parlament swój za wzór Austryi; obecnie nie jest on pewnie wzorem lecz tylko przestrogą. I Rada państwa także ucierpiała wiele na kilku zeszłorocznych rozwlekłych i nieprodukcyjnych rozprawach, których następstwem jest obecny rozkład stronnictw. Jeszcze kilka takich dygressyj parlamentarnych na temat okupacyi, jakie miały miejsce w Radzie państwa w ubiegłym roku, a przytoczony tutaj sąd peszteńskiego dziennika o węgierskim parlamencie dałby się zastosować także i do stosunków parlamentarnych w Austryi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Konwersya renty francuskiej).

Opinia publiczna we Francyi, reprezentowana przez burżoazyę i *rentierów*, odniosła niepoślednie zwycięztwo. Po wojnie roku 1870 musiało państwo francuskie, celem podniesienia kredytu, zaciągnąć 5 procentową pożyczkę. Ta stopa procentowa jest na stosunki zachodnio-europejskie bardzo wysoką, gdyż n. p. angielski dług państwowy nie jest oprocentowany nawet po 3 od sta, a mimo to stoi prawie *al pari*. Otóż od pewnego czasu zaczęto poruszać kwestyę konwersyi 5-procentowej pożyczki państwowej w tym sensie, żeby państwo wydało nowe tytuły dłużne niżej oprocentowane. Państwo zyskałoby oczywiście na tem, zaoszczędziłoby bowiem bardzo znaczną sumę, kt'rą dotychczas wypłacało na procenta, a właściciele rent ponieśliby stratę, bo zmniejszyłyby się ich dochody dotychczas pobierane. Gdy więc w ostatnich czasach rozeszła się pogłoska, że rząd francuski przystąpić chce do konwersyi renty, nastało wielkie zaniepokojenie pomiędzy burżoazyą, a kurs renty znacznie się obniżył. Przeprowadzenie konwersyi renty nastręczyło spekulantom pole do popisu a przy lękliwości giełdy powstało natychmiast podejrzenie, że ministrowi i jego przyjaciołom nie chodzi o zaoszczędzenie państwu znacznych wydatków, lecz tylko o zyskowną spekulacyę, któraby im przyniosła znaczną sumkę. Takie oskarżenie podnoszono w ostatnich czasach przeciw ministrowi skarbu Leonowi Say, albowiem przypuszczano, że to on chce przeprowadzić konwersyę renty. Rząd nie ma odwagi wystąpić przeciw tej burzy giełdowej, przeciw tym oskarżeniom i podejrzeniom zakulisowym, przeciw temu niezadowoleniu właścicieli renty i dlatego minister Leon Say rozpoczął odwrót. Oświadczył on uroczyście, że rząd nie myśli na razie o konwersyi renty i że z uwagi na przemysłowe i polityczne przesilenie taka operacya nie mogłaby być na razie przeprowadzoną. Nie chcemy bliżej zastanawiać się nad tem, o ile powody, któremi minister motywuje odroczenie tej operacyi, są uzasadnione. Dla republiki francuskiej byłoby to wielkim tryumfem, gdyby potrafiła przeprowadzić konwersyę renty. Odroczenie konwersyi jest zwycięztwem indywidualnego egoizmu nad interesem państwowym.

Oto telegram o posiedzeniu komisyi budżetowej, na którem sprawa konwersyi renty została na razie ubitą:

W komisyi budżetowej oświadczył minister skarbu Say, że zamiana renty byłaby w kraju niepopularną a ze względu na kryzys przemysłową i polityczną byłaby nawet niepodobną. Należy mieć na względzie, że jeśliby posiadacze renty wzbraniali się wymieniać dawne jej tytuły na nowe, trzebaby wyczerpać zapasy złota w banku złożone, aby ich spłacić, co mogłoby doprowadzić znowu do przymusowego kursu papierów. Minister dotknął także obawy, aby kapitały francuskie nie rzuciły się do pożyczek zagranicznych. Po odejściu ministra komisya obradowała dalej i uchwaliła 18 głosami przeciw 7 przyjąć oświadczenie ministra do wiadomości. Germain i Rouvier żądali dalszych wyjaśnień ze strony ministra, Floquet i Beulet wskazali niebezpieczeństwa takiego wypadku, któryby mógł sprowadzić kryzys polityczną i finansową. Uchwała komisyi ma to znaczenie, że zostawia ona rządowi wolność wybrania stosownej chwili dla konwersyi.

(Grecy i Bułgarzy).

Adryanopolski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 18 lutego: Otwarcie bułgarskiego zgromadzenia notablów budzi oczywiście najżywszy interes w ludności bułgarskiej, nie odwracając jednak jej uwagi od kwestyi greckiej. Stosunki pomiędzy Bułgarami a Grekami stają się z każdym dniem bardziej naprężone. Tak Grekom królestwa jak i innych prowincyj tureckich uśmiecha się dzisiaj tylko jedna polityczna idea: zagarnięcie dziedzictwa tureckiego i to nietylko dzisiejszej Turcyi europejskiej, ale i części Małej Azyi. Podług zdania inteligentniejszych żywiołów greckich dla urzeczywistnienia tak daleko sięgających planów koniecznem jest pozyskanie Janiny. Warownia ta, dostawszy się raz w posiadanie Greków, byłaby wygodnym punktem wyjścia dla armii inwazyjnych. Z drugiej strony Janina jako centrum życia duchowego, które z niej chcą zrobić Grecy przez założenie uniwersytetu, zapewniłaby Grekom moralną przewagę nad Bułgarami Macedonii i Rumelii. Kraje te podług zdania Greków zostałyby w kilku dziesiątkach lat zupełnie zhelenizowane. Bułgarzy wiedzą o tych pobożnych życzeniach swoich greckich współobywateli i sąsiadów, a dzienniki ich występują w sposób najgwałtowniejszy przeciw aspiracyom greckim i odmawiają Grekom wszelkiego prawa do jakiegokolwiek przyrostu terytoryalnego. Jednakże apetyt, jaki wzbudza w Grekach Janina i znaczenie, jakie przywiązują do jej posiadania, są tak wielkie, że wiadomość, jakoby rząd grecki kazał przez swojego reprezentanta w Konstantynopolu oświadczyć Porcie, że gotów jest dać pieniężne wynagrodzenie za odstąpienie Janiny, ma wszelkie pozory prawdziwości. Suma, jaką rząd grecki miał ofiarować za odstąpienie Janiny, wynosi 150 milionów franków. Rząd grecki objawił nawet podobno gotowość podwyższenia tej sumy. Aby zaś uczynić Portę skłonniejszą do rokowań, oświadczył, że chętnie zawarłby z Turcyą przymierze zaczepno-odporne, aby zapobiedz uszczupleniu terytoryum tureckiego w kierunku morza egejskiego, któreby w równym stopniu mogło zaszkodzić interesom Turcyi i Grecyi. Mniejsza o to, czy te pogłoski krążące od niedawna tak w greckich jak bułgarskich kołach są prawdziwe, czy nie, to w każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak Grecy królestwa jak i Grecy tureccy od niejakiego czasu żywią pewną nieufność ku Austryi-Węgrom. Tak urzędowe sfery w stolicy greckiej jak w ogóle Grecy biorą wszystko za dobrą monetę, co tylko w kwestyi wschodniej wyczytają w prasie europejskiej. Ponieważ zaś prasa ta od dość dawnego zresztą czasu rozpisuje się o rzekomych austryacko-węgierskich planach rozszerzenia wpływu swojego w kierunku Saloniki, więc politycy greccy, którzy najzupełniej hołdują zdaniu *semper aliquid haeret*, zatrwożyli się nieco. Przygotowania do ewakuacyi Rumelii postępują naprzód, atoli do myślenia daje obawa niektórych rossyjskich komendantów korpusowych, aby pomiędzy Bułgarami i wojskami tureckiemi nie przyszło do starcia, któreby mogło opóźnić wymarsz wojsk rossyjskich, podobnie jak we wrześniu zeszłego roku po ustąpieniu z San-Stefano. Zresztą Rossyanie zrobili co tylko było w ich mocy, aby najzupełniej uzbroić ludność bułgarską. Jest faktem niezaprzeczonym, że w tym celu rozdali pomiędzy ludność 130.000 karabinów systemu Krnka wraz bagnetami i 10 milionów nabojów. Gdyby Bułgarzy byli rzeczywiście szczepem wojowniczym, to kwestya połączenia Wschodniej Rumelii z księstwem bułgarskiem byłaby już z góry rozstrzygniętą. Ale na szczęście Bułgarzy, mimo że posiadają tak ogromne zapasy wybornej broni, nie są Czarnogórcami a w tem tkwi przynajmniej chwilowo gwarancya, że dzieło kongresu berlińskiego nie zostanie tak szybko i łatwo zniszczone.

(List ks. Ludwika Napoleona.)

Sygnalizowane w drodze telegraficznej pismo, które książę Ludwik Napoleon wystosował do pana Rouhera, opiewa dosłownie:

„Mój kochany Rouherze! Opuszczam Europę a moja nieobecność może potrwać kilka miesięcy. Zbyt wielu wiernych przyjaciół posiadam we Francyi, abym miał zamilczeć o powodach mojego odjazdu. Od ośmiu lat byłem gościem Anglii, wychowanie odebrałem w jednej z jej szkół wojskowych i kilkakrotnie ścieśniłem węzły, które mnie łączą z armią angielską, biorąc udział w wielkich manewrach przez nią wykonywanych. Wojna, którą prowadzi Anglia od roku przeszło na Przylądku Dobrej Nadziei, przybrała tak groźny charakter, jakiego dotąd nie miała. Zapragnąłem wziąć udział w operacyach i za dwa dni wsiadam na okręt. We Francyi, gdzie dzięki Bogu duch partyjny nie zabił jeszcze ducha wojskowego, zrozumieją, że nie chciałem się trzymać zdala od trudów i niebezpieczeństw armii, w której liczę tylu towarzyszów. Czas, przez który będę obecnym tej walce cywilizacyi przeciw barbarzynstwu, nie będzie dla mnie stracony. Z daleka jak z bliska myśl moja będzie zawsze zwrócona do Francyi; z ciekawością i ze spokojem będę śledził fazy, jakie będzie przechodziła, jestem bowiem przekonany, że Bóg będzie ją miał w swojej opiece. Liczę na to, że zwolennicy sprawy cesarskiej podczas mojej nieobecności będą zgodnymi i pełnymi ufności i że przedstawiać będą widok partyi wiernej swoim doktrynom i ożywionej uczuciami najgorętszego patryotyzmu. Przyjm Panie Rouherze zapewnienie mojej szczerej przyjaźni. *Cambden-Place* (Chislehurst) 25 lutego 1879

Napoleon, w. r.“

(Z Rumunii)

Z Bukaresztu pisze 25 z. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.* „Dzisiaj mogę zapisać fakt, że kwestya oddania Rossyanom fortu Arab-Tabii, wywołała w całym kraju i to nietylko w sferach rządowych ale także pomiędzy opozycyą straszne oburzenie. W sprawach czysto narodowych, obchodzących cały kraj, porzucają Rumuni niesnaski domowe, i jak jeden mąż stawają w obronie godności swej ojczyzny. Sfery kompetentne oburzają się na sposób, w jaki Rossyanie postąpili sobie przy odebraniu Rumunom tego gniazda. Rumuńskiemu komendantowi naczelnemu w Dobruczy polecono z Bukaresztu, zgodnie z życzeniem mocarstw, wycofać z Arab-Tabii załogę rumuńską. Komunikacya telegraficzna była na chwilę przerwaną; wskutek tego wysłano kuryera, który jednakowoż nie mógł w nocy przeprawić się przez wezbrany Dunaj i tym sposobem stało się, że powyższe polecenie nadeszło do Arab-Tabii dopiero około godziny 9 z rana. W tym samym czasie stała już cała rossyjska dywizya w szyku bojowym przed Arab-Tabią, a załoga rumuńska złożona z 60 ludzi, bez dział, otrzymawszy polecenie od swego rządu, zaczęła wychodzić z fortu, poczem Rossyanie z muzyką na czele i rozwiniętemi sztandarami, jakby zwycięzcy, weszli do Arab-Tabii.

Kwestya żydowska w Rumunii wejdzie jeszcze w tym tygodniu w nowe stadyum. Pojutrze bowiem rozpocznie się w myśl art. 129 konstytucyi pierwsze czytanie deklaracyi przedłożonej Izbie przez rząd; według tej deklaracyi ma być zmieniony 7 artykuł konstytucyi. Komisye obu Izb przyjęły to przedłożenie rządowe, nie ulega więc wątpliwości, że i plenum Izby przyjmie je w całości. Że przy rozprawach nad tą sprawą nie zabraknie oratorskich popisów *pro* i *contra*, nie ulega żadnej wątpliwości, temperament rumuński musiałby sobie zadać gwałt, ażeby nie skorzystać z tak pięknej sposobności do „wygadania się“. Ponieważ czytanie przedłożenia rządowego na plenarnem posiedzeniu musi odbywać się trzy razy co 15 dni, przeto zostanie przedłużoną zwyczajna sesya Izb, która kończy się już właściwie 27 lutego. Taki będzie proceder. Co się zaś tyczy samej sprawy a mianowicie sposobu, w jaki kwestya żydowska ma być załatwioną, mogę na razie tylko tyle powiedzieć: W sferach kierujących panuje przekonanie, że naród, reprezentowany w przyszłych Izbach rewizyjnych, wypowie ostatnie słowo. Stronnictwo konserwatywne postanowiło w tej sprawie nie robić rządowi żadnej opozycyi, ponieważ jest przekonane, że ta kwestya musi raz być załatwioną, jeżeli międzynarodowe stanowisko, Rumunii ma być ustalone. Mniejsze polityczne, prawie nawskróś liberalne stronnictwa których liczba wzmaga się ciągle, będą mniej lub więcej robiły opozycyę; zależeć to będzie od zręczności, jaką p. Bratiano rozwinie przy paktowaniu z niemi, albowiem wielu oponentów wzięło sobie za dewizyę przysłowie rurumuńskie: „Przyjaźń przyjaźnią, ale za sér trzeba zapłacić“. Żydzi oczekują z wielką niecierpliwością rozwiązania tej sprawy i obawiają się, ażeby Izba nie ujęła w formę ustawy ulubionej idei Rumunów, według której wszyscy żydzi mieliby być uznani za poddanych zagranicznych i następnie, w drodze przepisanej ustawą, t. j. za pośrednictwem Izby, starać się o indygenat rumuński. Z drugiej strony pocieszają się jednak żydzi niezwykłem dla nich zjawiskiem, że w Mołdawii, gdzie ludność izraelicka jest bardzo liczną, zaczynają do nich zbliżać się wpływowe osobistości rumuńskie, i wygłaszają jawnie sentencyę, że żydowstwo w Rumunii jest dzisiaj czynnikiem, z którym liczyć się wypada“.

KRONIKA

— **Mianowania.** Kandydaci notaryalni: Władysław Sadowski w Stanisławowie, Władysław Janicki w Przemyślu, Julian Czelewicz w Sokalu i Józef Mikułowski w Jarosławiu mianowani notaryuszami, a mianowicie pierwszy w Mikulińcach, drugi w Sołotwinie, trzeci w Uhnowie a czwarty w Cieszanowie. Notaryuszowi Mieczysławowi Zarembie pozwolono na jego prośbę przenieść się do Kut.

— **Do przepisów** sanitarno-policyjnych, wywołanych niebezpieczeństwem dżumy, przybyło nowe rozporządzenie ministeryalne, które okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 26 lutego b. r. zostało zastosowane także w naszym kraju. Jest rzeczą sprawdzoną, że wracający z Rosyi mieszkańcy górnych Węgier, trudniący się handlem obnośnym, zawlekli w roku 1831 cholerę z Rosyi do Węgier. Zachodziła obawa, aby panującej obecnie dżumy w ten sam sposób nie zawleczono z Rosyi. W skutek odezwy kr. węg. Ministerstwa dla spraw wewn. zarządziło zatem wys. Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z dnia 31 stycznia br. l. 1549, aby na wracających z Rossyi a szczególnie z południowych gubernij domokrążców węgierskiej narodowości lub Słowaków szczególną zwracano uwagę, aby przed przepuszczeniem przez granicę zbadano stan ich zdrowia przez najbliżej zamieszkałego lekarza, a rzeczy ich odpowiednio do jakości poddano desinfekcyi jużto przez na-

---

kać Montanę, a nie znalazłbyś drugiej Emmy. Słyszałem, że ci nie źle idzie w świecie za górami.... tem lepiej, tem lepiej, winszuję. Chociażbyś był gubernatorem w Saint Paul, nie byłbyś za wysokim dla naszej Emmy.

Tu uciekła zapłoniona dziewczyna, ale brat plótł dalej:

— Stary i ja rad, że ją zabierzesz, mówiąc prawdę. W lecie przejeżdżał tędy sławny doktor. Wracał od gajzerów z parku Żółtego Kamienia*) Stary był dawno niespokojny o Emmę i zapytał go o radę. Doktor obstawał, żebyśmy odesłali ztąd dziewczynę; mówił, że nie doczeka trzeciej zimy. Ale gdzie ją odesłać? Nie chciała wybrać nikogo, choć nie ma chłopca w tamtej izbie... hm.... w górach, coby jej nie wziął. Niech kark skręcę, jeżeli nie miała racyi. Godna lepszego losu. Przeczuwała go. Szanujże ją, gdy zabierzesz, albo do pioruna, Aron zaglądnie do waszego domu.

— O! upewniam was — rzekł Orest, usuwając się od natarczywego Arona, gdyż szwagierek *in spe* wyciągnął ręce, jakby go chciał przycisnąć do serca.

— Widzisz, my się ciebie nie boimy! — bełkotał Aron. — Wiemy, żeś nie w ciemię bity, i musiałeś zmiarkować to i owo, ale masz rozum i szanujesz swoją skórę, i dbasz o nas, więc nie piśniesz słówka Nieprawda, szwagierku? Daj mi łapę! Tyś nasz, a kto przeciw nam, ten i twój wróg. Nie mamy sekretów przed tobą. Pij bracie!

— Muszę się spieszyć. Jutro ruszamy.

— Zagrzejże się na drogę. Nie chcemy zatrzymywać cię dłużej. Jedenasta dochodzi.

Zatrzymali go jednak z pół godziny. Musiał pić do brata i do ojca i do pachołków i nawet do gościa, który traktował go z niepospolitym respektem. Ten jegomość był wzorem górskiej etykiety. Wprawdzie żuł ciągle ogromny kawał prymki, ale otwierał drzwi i spluwał na werandę, chociaż musiał się fatygować parę razy na minutę. Przy tej sposobności zauważył Orest, że wiatr nie wył z wieczorną siłą. Powietrze się uspokajało.

Podpiły poczmistrz nie robił już tajemnicy z swych zamiarów, co na nic by się nie zdało, zważywszy, że nietrzeźwi wspólnicy hałasowali piekielnie w drugiej izbie. Dolewając do czubka, powtórzył rozwlekle powód przyszłej wendetty. Orest zauważył przytem, że Emma dolewała wszystkim jak najchętniej, a nawet napełniała próżne szklanki, nim znak dali. On wylewał swój trunek pod stół, na co nikt nie zwracał uwagi, i słuchał pilnie.

— Jest ich tylko pięciu mężczyzn, trzy kobiety i tuzin dzieci.... i tym nie darujemy! — mruczał rozmarzony wódką starzec do syna.

Tu odezwała się łagodnie Emma:

— Wstydźcie się tatulu! Już ciężki grzech zmawiać się na mężczyzn, chociaż jeden z nich wyrządził nam krzywdę. Cóż on pomyśli o was, jeżeli kobietom i dzieciom śmierć przysięgacie?

— Cyt! milczeć! — zawołał ojciec, i zmierzył ją gniewnem i zadziwionem spojrzeniem. — One nie mają prawa oddychać Bożem powietrzem.... złe, mormońskie, szatańskie nasienie! A czy wiesz kto ona, i co zrobiła?

— Nie warci żyć, nie warci! — powtarzał chór spiskowców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) *Yellowstone* — rzeka Żółtego Kamienia, pełna gajzerów znaną jest światu całemu z osobliwej malowniczości.

leżyte skropienie dwuprocentowym rozczynem kwasu karbolowego, już to przez wykadzenie zapomocą chloru wywiązującego się z chlorku wapna za dodaniem odpowiedniej ilości kwasu siarkowego. C. k. urzędy cłowe bezpośrednio zawiadomione zostały o tem zarządzeniu a lekarze powiatowi dostarczą im wymienionych środków desinfekcyjnych, zarazem wyznaczeni zostali lekarze do oględzin wspomnionych domokrążców i przeprowadzania desinfekcyi ich rzeczy. Na paszportach takich domokrążców, które zresztą posiadać mają warunki podane w rozporz. minist. z dnia 2 lutego br. i z dnia 9 lutego br., należy umieścić prócz klauzuli przepisanej w instrukcyi wydanej rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 6 b. m. l. 933/pr. potwierdzenie podpisane przez lekarza, iż stan zdrowia właściciela paszportu przy przejściu granicy był zadawalniający, oraz potwierdzenie urzędu, iż rzeczy tegoż poddano przepisanej niniejszem desinfekcyi. W razie przydybania w kraju domokrążców wracających z Rossyi, a nie posiadających na paszporcie wymaganego potwierdzenia, należy w miejscu przydybania przedsięwziąć desinfekcyę ich rzeczy i dokonanie jej uwidocznić na paszporcie.

* **Rewizye.** Na wezwanie c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie odbyły się wczoraj rano rewizye policyjne w pomieszkaniu p. Wacława K., literata, p. Idy T., nauczycielki, Hirsza G., nauczyciela, Tobiasza A., studenta, i Rebeki M. Rewizye te są w związku z procesem aresztowanych w Krakowie socyalistów.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Przedwczoraj w realności pod l. 103 przy ulicy Żółkiewskiej przy kopaniu studni usunęła się ziemia pod nogami robotnika, który wpadłszy do studni złamał sobie nogę. Po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej oddano go do szpitala.

(*x*) **Dr. Zieleniewski,** znany z licznych swych prac na polu balneologii krajowej, świeżo wydał broszurę p. t. *O ruchu i rozwoju zakładu zdrojowego w Krynicy od roku 1873 do 1877*. Nie wchodząc wcale w fachowe ocenienie pracy autora — bo to nie do nas należy, chociaż publikacya dr. Zieleniewskiego bardzo bogate pod tym względem zawiera wiadomości o skutkach wód i kąpieli mineralnych krynickich, oparte na 25 letniem doświadczeniu autora przy tych zdrojach — poprzestaniemy na przytoczeniu ciekawych szczegółów, ilustrujących wymownie znaczenie i ważność naszych zdrojów mineralnych. Krynica w pięcioletnim okresie (od 1873 do 1877) mieściła 9438 gości zdrojowych, rozsprzedała 238.000 flaszek swych wód za cenę 44.320 zł., udzieliła 156.392 kąpieli za cenę 105.234 zł., rozesłała 5800 pudełek pastylek. Dodawszy do dochodu z zakładu opłatę za pomieszkania, taksę kuracyjną, składkę na muzykę i t. p., okaże się, iż dochód z tak skromnych rozmiarów krajowego zdrojowiska, jakiem jest Krynica, wynosi rocznie około 50.000 zł. Jeżeli zważymy, iż, Galicya liczy kilkanaście więcej uczęszczanych zdrojowisk, to łatwo pojmiemy, ile pieniędzy może zostać w kraju, przy używaniu rodzimych zdrojów, byle tylko umiejętnie a z rzetelnem poświęceniem były kierowane.

△ **Hektograf i chromograf.** Są rzeczy bez których niejeden obywa się jedynie dla tego, że ich nie zna; poznawszy, już obyć się nie może. Do nich zaliczyć można przyrządy do kopiowania własnego pisma, w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy z zdumiewającą szybkością i niemniejszym rezultatem wydoskonalone. Kupcy, przemysłowcy, adwokaci używali dotychczas znanej powszechnie książki, złożonej z białej bibułki, do której przenosili kopię pism swych zapomocą prasy. Niedawno wynalazek Edisona, pióro elektryczne, chciał zastąpić dość niewygodną manipulacyę i zarazem dać sposób kopiowania zarówno pisma jak rysunku w wielu egzemplarzach; ale wynalazek ten praktycznego zastosowania nie znalazł, jako zbyt niewygodny jeszcze, a przytem bardzo kosztowny. Niedługo potem nastał aparat Bauera z Wiednia, tablica blaszana, pociągnięta masą chemiczną, niebieską lub czerwoną, na którą kładło się bibułkę, a na tej pisano twardym ołówkiem lub czemś podobnem, a z zyskanej w ten sposób „matrycy“ odbijało się do 50 egzemplarzy kopii, ale zawsze jeszcze przy pomocy wody i prasy. Przed kilkoma miesiącami wynalazł ktoś Wiedniu h e k t o g r a f, aparat bardzo wygodny, którym już się pracuje na sucho i bez prasy. Pisze się jak zwykle, na papierze atramentem modrym lub czerwonym; pismo to kładzie się na płytę z galaretowej masy, do której za lekkim potarciem ręką przylega Za minutkę zdejmuje się papier i widzi się na płycie odbite pismo; z przysposobionej w ten sposób płyty zdejmuje się znów tylko za lekkiem potarciem ręką około 80 egzemplarzy kopii. Można użyć zwykłego atramentu, ale kopie są wtedy nieco bledsze i nie tak liczne. H e k t o g r a f L e w i t u s a zaledwie się ukazał, aliści doznał pewnych ulepszeń w c h r o m o g r a f i e U n g e r e r a, również z Wiednia, którego masa galaretowa nie pleśnieje, nie rozlewa się przy pewnym stopniu temperatury, jak masa w hektografie Lewitusa i można z niej zmywać pismo zimną wodą, a nie ciepłą, jak przy hektografie, przez co grubość płyty nie tyle traci, co znaczy, że płyta nie tak rychło się zużywa. Piszący słowa niniejsze widział hektograf podczas sessyi delegacyjnej w listopadzie w Peszcie, pracujący z wielką dokładnością; drukowała się na nim *Reichsraths-Correspondenz*, co znaczy, że aparat ten zastępował zupełnie litografię; sam także obecnie używa tego aparatu Po kilkukrotnem użyciu nabiera się wprawy i doświadczenia, jak uniknąć niejednego zawodu. Tak n. p. piszący to sam wpadł na pomysł kopiowania z zwykłego atramentu, którym wygodniej się pisze niż chemicznym. Po chromografie ukazał się nowy, podobno lepszy jeszcze aparat, o którym jednak jako niedoświadczanym jeszcze chwilowo nic powiedzieć nie można. Wszystkie wymienione powyżej aparaty piszący to sam miał i ma w użyciu i ku wygodzie publiczności zalecić może wspomniane dwa nowsze aparaty. Chromografu Ungera można użyć do kopij najrozmaiciej kolorowanych, a to zupełnie do woli, czy wszystkie kolory mają być w jednych i tych samych odbitkach, czy też w osobnych.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w Wiedniu samobójstwo dyrektora kasy długu państwowego, Franciszka Imelskyego, który w piątek po południu obwiesił się w postawie siedzącej na ramie okiennej w swem biurze. Nieszczęśliwy, którego podobno ruina majątkowa popchnęła do tak rozpaczliwego kroku, i który właśnie miał pójść na pensyę, pozostawił wdowę i kilkoro dorosłych dzieci.

— **Z Cieplic** donosi telegram d. 28. lutego: Pogłębienie ocembrowania w miejscu źródła głównego wynosiło dziś wieczór 8 metrów. W głównej szczelinie termalnej spostrzedz się dawało zwiększone do tego stopnia wydzielanie wilgoci, iż rzeczoznawcy byli zdania, że mają do czynienia nietylko ze skroplonemi parami, ale z samą wodą termalną, wysączoną z głębi. Byłby to znak, że niedługo już osiągnięte będą stanowcze rezultaty.

— **Zaraza w Rossyi.** Z Petersburga donosi depesza telegraficzna, iż urzędowy *Journ. de St. Pet.* ogłasza sprawozdanie rady medycynalnej co do wypadku choroby Prokopiewa, w którym skonstatowano jako rzecz nieulegającą najmniejszej wątpliwości, iż chory dotknięty jest jedynie gruczołami syfilitycznemi, i że innych jakich symptomów dżumy nie spostrzeżono na nim. W skutek tego 48 osób, które z powodu, iż miały z chorym styczność, odosobniono w przeznaczonym na ten cel lokalu, będzie bezzwłocznie wypuszczonych na wolność. *N. fr. Presse* otrzymała od jednego z członków międzynarodowej komisyi sanitarnej, dr. Kiemanna, list z Carycyna, pisany dnia 22 lutego, z bliższemi szczegółami co do programu działalności rzeczonej komisyi. Jak wiadomo już z telegramów, komisya podzieliła się na trzy grupy, które udały się w różnych kierunkach zadżumionego obszaru i zjechać się mają w Astrachanie. Do grupy, w której znajduje się dr. Biesiadecki, należy dr. Kiemann i Sommerbrodt. Zwiedzić ma ona wszystkie zadżumione osady w kierunku Wetlanki i przebyć cztery kordony kwarantanowe, a w każdym odsiedzieć 10 dni kwarantany, po 40 dniach więc dopiero wydostanie się z osaczonego obszaru, ażeby się udać do Astrachanu. Droga, jaką przebyć musi ta grupa, wynosi 410 wiorst (przeszło 50 mil) po najokropniejszych gościńcach, z których rozciecz wiosenna porobiła rzeki prawdziwe błota Jazda więc sama, licząc po 50 wiorst na dzień, zajmie przeszło tydzień czasu. Doliczywszy do tego pobyt w miejscowościach, gdzie by się znaleźli chorzy, którychby badać trzeba, nie można mieć nadziei, ażeby grupa ta przed końcem marca stanęła w Astrachanie. Komisya z powrotem pojedzie Wołgą albo stepem. Komisya zaopatrzyć się musiała we wszelkie przybory i naczynia, jak niemniej w żywność, ponieważ po drodze nie znalazłaby przyjęcia w żadnej gospodzie i będzie zmuszona po największej części mieszkać w otwartym wozie! Dla tego też nie tak prędko zapewne będzie mogła dać wiadomość o sobie. W komisyi pomimo wielkich trudów panował duch jaknajlepszy.

— **Zaburzenia w Kijowie.** *Odes Wiest.* donosi, że d. 23. lutego Kijów był widownią wielkich zaburzeń, w których kilka osób, mieszczan zarówno, jak żandarmów i policyantów zostało zabitych, a wiele doznało uszkodzenia. Powodem krwawych zajść była rewizya policyjna w skutek tajnego doniesienia, że w jednym z domów przy placu Nowoje Strojenie odbywa posiedzenie jakiś tajny związek. Członkowie tego ostatniego na widok policyi dobyli rewolwerów i dali ognia. Na pomoc policyi przybyli żandarmi, jednak w sile niedostatecznej. Prawie wszyscy policyanci tudzież trzej żandarmi zostali zabici, a zbiegowisko, zwiększając się ciągle, zajęło całą jedną dzielnicę miasta. Wyglądało to na jawny rokosz, któremu położyły kres dopiero oddziały wojsk regularnych, zarekwirowane przez policyę. Wiele osób aresztowano, oraz zabrano tajną drukarnię i bardzo wielką ilość zakazanych książek i pism treści rewolucyjnej.

— **O burzach,** które w ostatnich dniach się srożyły we Włoszech, Szwajcaryi i południowej Francyi, nadchodzą coraz smutniejsze szczegóły. I tak d. 23 lutego w miejscowości Montanto, w prowincyi Siena, wicher obalił wieżę kościelną i zerwał dach z kościoła, w którym właśnie odbywało się nabożeństwo. Walące się gruzy zabiły księdza przy ołtarzu i uszkodziły około 20 osób. Takie same nieszczęście zdarzyło się w miejscowości Monteriggioni, gdzie gruzy obalonej wichrem wieży kościelnej zabiły proboszcza i dwie jeszcze osoby, a 24 osób ciężko uszkodziły.

— **Z powodu zasp śnieżnych** w całej Danii od d. 26 lutego ruch na kolejach żelaznych zawieszony. W Saksonii na 16 drogach żelaznych państwowych ruch stanął także. Berlin zasypany śniegiem tak, że tramwaje nie mogły funkcyonować. — Z Tryestu donosi depesza telegraficzna, że jeszcze d. 23 i 25 lutego orkan srożył się we Włoszech i zrządził dalsze spustoszenia. Mocno uszkodzone zostały nasypy kolejowe w Volosca, Abbazia i Rovigno, oraz latarnia morska „Porer,“ zaś latarnia taka „Pettini“ tudzież sygnały „Secca Marmi“ i „Felonega“ zostały zburzone do szczętu. Zburzone są także tamy portowe w Castelnuovo, Tran i Castel Staffielo. Szkody są niezmierne. — W Bessarabii ogromne powodzie. Podług depeszy z Kiszeniewa, miasta Kilia, Ismaiła, Reni i Wilkowo stoją pod wodą. Komunikacya telegraficzna przerwana. Tysiące mieszkańców pozbawione dachu. W Ismaile wszystkie tamy portowe zburzone, a budynek kwarantanowy i sąsiedni kościół zabrała woda.

— **Wystawa międzynarodowa.** Z Madrytu donosi telegram: Reprezentacya zajmuje się gorliwie przygotowaniami do wystawy międzynarodowej (powszechnej?), która ma tu być urządzona w roku 1880. Zakupiono już grunta na ten cel.

— **W wielkiem niebezpieczeństwie** znajdował się niedawno wóz pocztowy z licznymi podróżnymi, mijając wąski przesmyk pomiędzy skalistemi wiszarami góry Monte Brione a brzegiem jeziora Garda Tuż za nim urwał się wiszar skalny i około 100 metrów kubicznych głazów runęło na gościniec, druzgocząc potężne baryery ciosowe, zamykające go od strony jeziora. Podróżni słyszeli jeszcze za sobą dokładnie straszny łoskot spadających skał, które zupełnie na czas pewien zatarasowały przejazd w tem miejscu. Z Rivy wyprawiano oddział inżynieryi wojskowej, ażeby dynamitem uprzątnąć ten wał skalny z drogi. — Dnia 26 lutego w nocy na górze Brenner pomiędzy stacyami Brenner a Schellenberg lawina zasypała tor kolejowy, wskutek czego wykoleił się pociąg pocztowy. Na szczęście nikt przy tem nie doznał uszkodzenia. W godzinę później druga lawina zasypała w tem samem miejscu domek strażnika kolejowego, który z dzieckiem swem utracił życie.

— **Z nędzy** w Wiener Neustadt pewien szewc w tych dniach zamordował troje swoich dzieci, dotkniętych ciężką chorobą i sobie odebrał życie.

— **Niełada oszustkę** aresztowano niedawno w Neapolu. Młoda i piękna sierota po lekarzu del Prate od lat trzech po całych dniach żebrała po mieście przebrana za staruszkę i naśladowała ruchy sędziwych osób tak wybornie, iż tylko przypadkowo po tak długim czasie wykryto niesłychane to oszustwo. Panna del Prate zarabiała tym sposobem, włócząc się po kościołach i magazynach, do 20 lirów dziennie. Żebrała też tylko do zmroku, a co wieczora, jaśniejąca młodością i urodą, przyjmowała wswym salonie znajomych, którzy uważali ją za osobę zamożną Przed sędzią tłómaczyła się, że nie umiała w inny sposób zarabiać na życie, a ujść chciała nędzy i niesławy.

— **Kolorowy śnieg.** Z Celowca otrzymała centralna stacya telegraficzna w Wiedniu d. 27 bm. następujący biuletyn: „Wczoraj pomiędzy godziną 2 a 3 po południu mieliśmy burzę z południo-wschodu, która nam przyniosła śnieg koloru żółtawo-czerwonego.“ Z zjawiskiem tem niewątpliwie zostaje w związku następujące doniesienie z Lessiny: „Wczoraj w południe szalał tu orkan południowo-wschodni. Chmury, barwy żółtawo-czerwonej niosły z sobą piasek z Sahary, który opadał.“ Wicher więc z Afryki unosił tumany subtelnego piasku aż na południowe stoki Alp. Zjawiska podobne zresztą zdarzały się już niejednokrotnie.

Sztuka Modna.

Odczyt Henryka Rodakowskiego.

I.

Swietny pod każdym względem odczyt pana Henryka Rodakowskiego zgromadził nie tyle liczną, ile doborową publiczność, prawdziwą śmietankę towarzystwa, która słuchając go w skupieniu i z wytężoną uwagą, wyniosła z sali najżywsze i najmilsze wrażenie, ktore nie rozwieje się z ostatnim słowem prelegenta, lecz wywrze niechybnie na umysły wpływ trwały a pomyślny. W sprawozdaniu niniejszem nie kusząc się bynajmniej o krytyczne ocenienie tej niepospolitej prelekcyi, pragniemy tylko streszczeniem ważniejszych ustępów ułatwić bodaj częściowe zapoznanie się z nią tym z pomiędzy czytelników *Gazety Lwowskiej*, którzy nie mogli znajdować się w sobotę wieczorem w sali ratuszowej.

Niesłychane wybujanie dzisiejszej artystycznej produkcyi, rozgłos, jakim się cieszą na obu półkulach dzieła słynnych artystów, olbrzymie sumy, jakie za nie płacą pojedyncze jednostki, stowarzyszenia a nawet wotują parlamenty — wszystko to nasuwa mimowolne pytanie, czy obecna „modna sztuka“ nie stanęła już na najwyższym szczeblu doskonałości, czy mianowicie nie przewyższyła ubóstwianych mistrzów XVI wieku, których może świat artystyczny wielbi jeszcze tylko wskutek przyzwyczajenia i przez afektacyę, dla tego jedynie, ażeby dawno ubiegłym czasom bądź co bądź przyznać palmę pierwszeństwa nad naszem stuleciem, ażeby się odróżnić od rzeszy profanów i spoglądać na nią dumnie z wysokości trójnoga? Czy też może, jak głoszą wyznawcy i kapłani realistycznego kierunku w sztuce, materyalna i archeologiczna prawda, drastyczny efekt, choćby osiągany za pomocą środków, wychodzących po za zakres czystego artyzmu — nie stanowią prawdziwego postępu w świątyni sztuki i nie zasługują na żywsze uznanie, aniżeli wszystko to, cośmy odebrali w spadku po wielkich mistrzach odroczenia, którzy może o tyle tylko szczęśliwsi, że pod wpływem ducha czasu z czystszych źródeł czerpali swoje natchnienie?

Chcąc odpowiedzieć na tak ważne pytanie, trzeba przedewszystkiem poznać wpływy, jakim tegoczesna publiczność podlega, oraz sposoby i środki, jakiemi sama oddziaływa na sztukę a raczej na dzisiejszych jej reprezentantów — określić dalej granicę artystycznej dramatyczności i porównać obecne wysilenia na tem polu ze spuścizną owych olbrzymów, których imiona jak promienne gwiazdy błyszczą w panteonie idealnego piękna.

Niwelacyjne prądy demokratycznych dążeń, stawiające zasadę ludowego wszechwładztwa we wszystkich kierunkach i objawach życia, w myśl najfałszywszego z paradoksów, że głos ludu, to głos Boży — szturmują już hałaśliwie i do cichego przybytku sztuki, zkąd może niebawem wypłoszą bezbronne Westalki, podtrzymujące płomień świętego Znicza...

Ale choćby w polityce gminowładztwo okazało się zbawiennem, w świecie sztuki musiałoby stanowczo wydać jak najgorsze owoce. Sztuka bowiem jest panią udzielną i samowładną, niepochopną do pospolitowania się wobec tłumów, odkrywającą swe tajemnice tylko nielicznej garstce powołanych, którzy obdarzeni z natury odrębnemi i wyjątkowemi zdolnościami, umieli je odpowiednio wykształcić i rozwinąć. Spoufalenie się przeto z tą panią wymaga pewnej doskonałości w naturze ludzkiej a wiemy z doświadczenia, że wszystko, co doskonałe, bywa zawsze w mniejszości, począwszy od roślinnego i zwierzęcego świata, a kończąc na najwspanialszem arcydziele stworzenia, na pięknej kobiecie. Zestawiając liczbę organizacyj bogatych, uposażonych prawdziwem poczuciem piękna, z milionami ludzi, do których nie dotarły jeszcze promienie tego światła, przychodzi niemal zwątpić, czy ludzkość kiedykolwiek doczeka się błogiej chwili powszechnego znawstwa, owego upragnionego dla adeptów sztuki królestwa Bożego na ziemi. Zdarza się wprawdzie spotykać nawet w prostaczkach trafnie zastosowaną, jakkolwiek bezwiedną admiracyę, ale od tego uczucia aż do rozwinięcia go w tym stopniu, ażeby człowiek zachwycał się wspaniałemi rzeźbami Partenonu i potężnym urokiem Galatei, lub padać na kolana przed niezrównaną Madonną, jest równie daleko, jak od niekształtnej bryły marmuru do arcydzieł Fidyasza.

Smak jako dojrzały owoc poczucia piękna, nieograniczony pan i władca w państwie sztuki, rozstrzyga bez apelacyi zarówno w kwestyi tatuowania w Nowej Zelandyi, jak najnowszej mody paryskiej. Moda zaś dzierżąc berło, najmniej zagrożone w cywilizowanym świecie, rozciąga nad piękniejszą połową rodu ludzkiego panowanie bezwzględne i nielitościwe, jak gdyby biorąc na niej pomstę za te różowe więzy, któremi nowoczesne Dalile tak potężnie i wszechwładnie oplatają nas — Samsonów świata...

Moda dni naszych ze swą kameleonową zmianą barw, ze swą wybujałą fantastycznością, jest tylko wiernem odbiciem gorączkowego niepokoju obecnych pokoleń, pożeranych żądzą nowości i oryginalnego dziwactwa. Na skrzydłach pary dobiega ona z ognisk cywilizacyi w najdalsze strony — lecz niestety żurnal, będący na krańcach cywilizacyi ewangelią, niezdolen podać dostatecznej recepty do jej zastosowania...

W błogiej epoce odrodzenia, z świetnym rozkwitem sztuki szło ręka w rękę dość stosunkowo powszechne poczucie piękna, smak rozwinięty wysoko, przyjęty w spadku po klasycznej cywilizacyi starożytnych, zdolny wznieść się do pojęcia i wytłómaczenia najwyższych zagadnień artyzmu. Doborowa publiczność owych szczęśliwych czasów poddawała się z całą samowiedzą znawców wrażeniu słodkich i rozkosznych uniesień a bez sporu wieńczyła skronie Rafaelów i Michałów Aniołów.

Jakżeż odmienną jest publiczność tegoczesna! Z garstki wybranych miłośników i znawców urosła już w milionowy tłum, uwijający się po wszystkich galeryach obu półkuli. Ów spieszący się wiecznie turysta

nie chce jednak stać przed obrazem obojętnie; i on też pragnie wzruszenia, któreby zostawiło jakiś ślad w jego duszy. Pierwszem pytaniem, jakie mu się nasuwa na widok malowidła, czy innego dzieła sztuki, jest najważniejsza dlań kwestya, co one przedstawiają? Nie troszcząc się o artystyczną stronę utworu, żąda przedewszystkiem emocyi, pragnie pojąć przedmiot ze stanowiska jego zewnętrznej treści — podobnie jak dziecko wobec największych arcydzieł poezyi ciekawe tylko samej fabuły...

Im więcej mu wymienisz imion, im więcej podasz nieartystycznych szczegółów i objaśnień o wzajemnym stosunku do siebie, występujących w obrazie historycznym osób, tem go bardziej uszczęśliwisz — bo jemu chodzi tylko o samą bajkę, o epokę, w której rzecz się dzieje i o imię jej bohaterów...

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **O kilku obrazach** olejnych w Podolińcu na Spiżu, niemałej dla nas wartości, podaje Walery Eljasz w swojej rozprawie p. t. *Z podróży po Spiżu*, umieszczonej w najnowszym *Pamiętniku* Towarzystwa tatrzańskiego, szczegółowe wiadomości. Ograniczamy się tutaj na zanotowaniu obrazów najważniejszych, znajdujących się w kościele OO. Pijarów. W wielkim ołtarzu kościoła w stylu *barocco* znajduje się „olbrzymi“ obraz olejny, przedstawiający św. Stanisława wskrzeszającego Piotrowina. Nazwiska artysty nie udało się Eljaszowi odszukać, ale stroje w obrazie i całe przedstawienie odpowiada zupełnie czasom umieszczonej u dołu daty 1688. Na przodzie w środku obrazu wstaje z grobowca nieboszczyk płachtą odziany. Z lewej strony obrazu stoi św. Stanisław pontyfikalnie ubrany, z twarzą ogoloną, po za nim orszak duchowieństwa w mantoletach, z doktoryzetkami pod szyję, z wąsikami i hiszpankami na twarzy: po prawej stronie obrazu jest grupa figur cywilnych, z których na przodzie Bolesław Śmiały w postaci zadziwienie okazującej, on jeden tylko z zarostem na brodzie, zresztą wszyscy jego towarzysze zupełnie na modę czasów Sobieskiego, z wąsami bez bród, z podgolonemi czuprynami, w żupanach i kontuszach kolorowych, w żółtych lub czerwonych butach. Tło obrazu stanowi wnętrze kościoła z ołtarzem na ostatnim planie, w którym obraz umieszczony odpowiada myśli głównej sceny, przedstawiając św. Tomasza, apostoła, sprawdzającego ranę w boku Jezusa Chrystusa. „Cały ten obraz, powiada Eljasz, jest bardzo ważnym i pięknym zabytkiem do historyi ubiorów w Polsce z końca XVII w.“ Opodal na ścianie wisi „bardzo piękny“ portret naszego sławnego reformatora szkół X. Stanisława Konarskiego. „Pół figury — tak go opisuje p. Eljasz — w ręce trzyma książkę, twarz zwrócona wprost do widza, na głowie piuska, z pod niej włosy siwe; koloryt obrazu świetny;“ pod spodem umieszczono długi napis łaciński, który Eliasz dosłownie przytacza. Znajduje się tu także „wyborny portret“ św. Józefa Kalasantego, założyciela zakonu Pijarów, portrety biskupa czy sufragana kijowskiego Olendzkiego, który w klasztorze tym w Podolińcu odbywał nowicyat; młodzieńca modlącego się na stopniu ołtarza w habicie pijarskim, Kazimierza Bogatki, pierwszego pijara polskiego, zmarłego w r. 1650 i Gliceryusza, również polskiego pijara, zmarłego w Podolińcu na morową zarazę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(*Sprawozdanie z IV posiedz., z d 28 lutego*).

W skutek wezwania lwowskiej filii austro-węgierskiego banku o poczynienie propozycyi do obsadzenia jednej posady cenzora, opróżnionej przez śmierć ś. p. Bendita Lissa, uchwaliła Izba ze względu na to, że dla stosunków kraju naszego przeważnie rolniczego, wskazanem jest, aby w gronie cenzorów zasiadał także reprezentant większych posiadłości, proponować kandydatów z tej kategoryi, a mianowicie poleciła Izba trzech kandydatów z grona dyrekcyi galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, którzy w podwójnym charakterze swoim, jako właściciele ziemscy i dyrektorowie zakładu wyłącznie dla właścicieli ziemskich przeznaczonego, ze stosunkami tychże najdokładniej są obznajomieni,

Izba uchwaliła udzielić p. Mojżeszowi Rapp we Lwowie żądany certyfikat uzdolnienia do objęcia przedsiębiorstwa budowy dla wys. rządu.

Izba oświadczyła się za protokołowaniem firmy Teodora Bredt dla hamarni w Ottynii, w regestrach handlowych c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Izba nie przychyliła się z braku funduszów do prośby p. Franciszka Borgiasza Twardowskiego o zaliczkę na podróż do Wiednia, celem spieniężenia przywileju na poprawną sieczkarnię systemu nożycowego.

Izba nie uwzględniła podania zarządu stowarzyszenia pracy kobiet o subwencyę, gdyż szkoła handlowa żeńska, dla utrzymania której Izba dotychczas udzielała subwencye, w tym roku nie istnieje.

Przy końcu posiedzenia wniósł radny p. Ziembicki interpelacyę do Prezydyum Izby, w sprawie taryfy dla cementu na kolei arcyksięcia Albrechta, wbrew prawomocnej koncesyi podwyższonej. Podwyższenie to wedle informacyj przez p. sekretarza Izby w ministerstwie handlu zasiągniętych w skutek powtórnego przedstawienia Izby cofniętem być miało. Ponieważ cofnięcie podwyższonej taryfy jeszcze nie nastąpiło, przeto uprasza interpelant o wyjaśnienie na najbliższem posiedzeniu, zastrzegając sobie następnie postawienie stosownego wniosku.

OSTATNIA POCZTA

W skutek śmierci Wielkiego księcia śp. Wiaczesława Konstantynowicza zarządzona została przez Najjaśn. Pana żałoba dworska od 3 do 10 marca włącznie.

W parlamencie niemieckim wniósł dep. Thilenius dnia 1 b. m. interpelacyę w przedmiocie dżumy, wyrażając życzenie, aby utworzono międzynarodową komisyę dla spraw epidemii i radę sanitarną.

Prezydent urzędu kanclerskiego Hofmann w odpowiedzi na interpelacyę skreślił w krótkości przebieg epidemii w Rossyi od chwili jej wybuchu w grudniu 1878, tudzież środków ochronnych, przedsięwziętych przez rząd rossyjski. Wypadek w Petersbugu, o którym w ostatnich dniach doniesiono, nie jest oficyalnie za dżumę uważany. Czyli to odpowiada rzeczywistości, o tem rządowi niemieckiemu sąd nie przysłuża — w każdym razie należy być ostrożnym. Rząd wzywa wszelkiej przezorności i troskliwości, aby niczego nie zaniedbać, coby zarazę od Niemiec odwrócić mogło. Pod tym względem rząd od samego początku był świadomym swej odpowiedzialności. To poczucie odpowiedzialności skłoniło rząd do układów z Austryą, do ustanowienia specyalnej komisyi fachowej i do wysłania naukowej komisyi dla zbadania choroby. Jeżeli wypadek petersburski nie był rzeczywiście wypadkiem dżumy, możnaby oddać się nadziei, że się powiodło zlokalizować chorobę. Rząd jednak mimo to nie przestanie działać. Utworzenie międzynarodowej komisyi dla spraw epidemii odpowiada zamiarom rządu; nawiąże on na nowo rokowania w tym przedmiocie i ma nadzieję, że nie będzie go mógł spotkać zarzut, aby czegokolwiek pod tym względem zaniedbał. Dep. Mendel zapytuje, czyli rząd ma jaką wiadomość o środkach zarządzonych przez Rossyę przeciw zawleczeniu zarazy przez powracającą armię rossyjską? Prezydent Hofmann przypuszcza, że rząd rossyjski uczyni w tej mierze wszystko, co powinien Na tem skończyła się dyskusya.

W parlamencie francuskim 1 b. m. dep. Lisbonne interpelował ministra Marcère, dlaczego ankieta ustanowiona dla zbadania gospodarki prefektury policyi w Paryżu przerwała swoje prace. Minister dziękuje interpellantowi, że dał mu sposobność udzielenia wyjaśnień, zbija zarzuty podnoszone przeciw policyi, która od czasu reorganizacyi za Thiersa pełniła zawsze swoją powinność i zapobiegała nieporządkom wszelkiego rodzaju. Dalej protestuje minister bardzo stanowczo przeciw ohydnym podejrzeniom, jakoby brał udział w pewnych machinacyach finansowych (obacz artykuł: konwersya renty; *Red.*) Minister powołuje się na swoją przeszłość, poświęconą zupełnie krajowi i republice i prosi Izbę, aby w tej sprawie wyraziła swe zdanie. Izba postanawia ująć tę sprawę w formę interpellacyi a dyskussyę nad nią przeprowadzić w poniedziałek.

Zgromadzenie narodowe bułgarskie składać się ma z 236 członków, z tych 93 wyjdzie z wyborów. Bułgarya podzieloną została na pięć głównych obwodów wyborczych: Tirnowo, Zofia, Widdyń, Ruszczuk i Warna. Każdy z tych obwodów dzieli się jeszcze na mniejsze okręgi, których liczba dochodzi 31. Prócz 93 deputowanych wybieralnych liczy zgromadzenie 31 reprezentantów stanu sędziowskiego, 31 przedstawicieli administracyi powiatowych i 31 reprezentantów, radców miejskich i gminnych. Reszta 44 członków Zgromadzenia składa się z 11 duchownych, 5 członków sądu apelacyjnego, 2 członków trybunału kasacyjnego, 2 przedstawicieli sądu handlowego, 3 członków najwyższej administracyi i 21 członków mianowanych przez komisarza rossyjskiego, między którymi 11 Turków. Pierwsza sesya Zgromadzenia ma trwać sześć tygodni.

Słychać, że rząd francuski, chcąc nadać nacisk kilkakrotnym swym upomnieniom, wystosowanym do Porty w sprawie sprostowania granic greckich, postanowił eskadrę swoją na Morzu Śródziemnem pod komendą admirała Le Jeune wysłać dla demonstracyi na morze Egejskie.

Z Londynu donoszą: „Wicekról indyjski otrzymał 26 lutego pismo od Jakubachana z doniesieniem, że Szyr Ali umarł.“

Ostatnie wiadomości z Przylądka Dobrej Nadziei sięgają po dzień 29 stycznia i brzmią nieco pomyślniej dla Anglików. Kolumna pułk. Wooda, zaatakowana 24 stycznia przez 3000 Zulusów, odparła zwycięsko atak i rozprószyła nieprzyjaciela. Komunikacya między wszystkiemi kolumnami angielskiemi została przywrócona. Pułkownik Pearson zajmuje pod Ekowe (w krainie Zulusów) dobrze oszańcowaną pozycyę, a nad dolną Tugelą panuje spokój. Najważniejszą atoli rzeczą jest to, że obawy powszechnego powstania Kafrów w Natalu okazały się płonnemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 3 marca. W komisyi budżetowej austryackiej delegacyi minister wojny, hr. Bylandt-Rheidt dał obszerny wywód o przygotowaniu i wykonaniu okupacyi Bośnii i Hercegowiny. Komisya wysłuchała z wielką uwagą wyjaśnień ministra. Obrady nad przedłożeniami okupacyjnemi zostały przerwane, a po sprawozdaniu o dodatkowym kredycie dla spraw zewnętrznych i po dłuższej debacie nad tym przedmiotem, komisya uchwaliła żądaną pozycyę. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że zwłoka w zawarciu nowych stosunków handlowych nie pochodzi z winy Serbii. Przed rozpoczęciem rokowań w tej sprawie potrzebne jest dokładne porozumienie między rządem austryackim a węgierskim. Toczą się obecnie w tym celu rokowania między obu rządami, a do obrad tych bywa od czasu do czasu przypuszczany także reprezentant Serbii.

Cieplice, 3 marca. Dziś o $7^1/_2$ godź. z rana w głębokości 13 metrów dokopano się źródła. Temperatura $37^2/_{10}{}^0$ R.

Czarny Jar, 2 marca (*Tel. Gaz. Lwowskiej*). Zwiedziłem kwarantanny w Sarawetu i Swetłym Jarze. Pierwszą znalazłem dobrze urządzoną i odpowiednią celowi. Druga ma być przeniesiona do Wetljanki. Epidemia w Staryckoje zawleczona została z Wetljanki. Zachorowało ośm osób i wszystkie zmarły. Zadżumieni zajmowali dwa domy, które po ich wymarciu zostały spalone. Zastałem już zgliszcza. Kordon tutejszy lokalny został zniesiony. W poniedziałek jadę do Nikolskoje, we wtorek będę w Wetljance. Jestem zdrów i moi towarzysze także zdrowi.

Dr. Biesiadecki.

Paryż, 2 marca. Z powodu wczorajszej uchwały Izby, przy której prawica głosowała z najskrajniejszą lewicą, celem odroczenia interpelacyi do poniedziałku, uważają niektóre dzienniki dalsze istnienie gabinetu za zagrożone. Zapewniają, że pojutrze minister handlu wyłuszczy w Izbie program ekonomiczny gabinetu.

Ateny, 2 marca. Termin postawiony Muktarowi baszy przez komisyę grecką upłynął, a Muktar nic nie odpowiedział. Na żądanie mocarstw polecono greckim komisarzom, aby jeszcze pozostali w Prevesa.

Kalkutta, 2 marca. Jakób chan wystosował dnia 20 lutego pismo, w którem proponuje wznowienie stosunków przyjaznych z Anglią.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 marca 1879, godz. 2 min. 20. Losy kredytowe 164·50. Węg. akcye kredyt. 223·—. Akcye anglo-austr. 98.50. Akcye banku Union 68·75, Akcye kolei Karola Ludwika 221·50, Akcye kolei północnej 208·50, Akcye kolei południowej 66·—, Akcye kolei Alföld 120·25, Akcye kolei Elżbiety 168·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—, Akcye kolei Rudolfa 119·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 86·50, Losy z r. 1864 145·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 99·25, Akcye banku obrotowego 109·—, Losy tureckie 22·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 246·—, Akcye banku związkowego 110·75, Rubel papierowy $1.14^1/_4$, Wiedeńskie losy 94·60. Węgierskie losy 84·—, Mark. niemiecki 57·14 Węgierska renta 84·37. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 1 marca, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe 226·80, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 221·50, południowa 66·—, Renta pap. 62·85, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor $9{\cdot}29^1/_2$. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 3 marca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 229·20, Anglo-austr. 99·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 221·50, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·29—, Rubel papierowy $1{\cdot}14^1/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych cennik zakładu ogrodniczego Mikołaja Wolińskiego.

Podziękowanie.

Ciąg dalszy składek, które na rzecz galicyjskiego zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłać raczyli: Wna. Felicya Łochocka 5 zł., Wna. Kamila Sporysz 3 zł., p. Marya Łuckiewicz 40 ct., p. Akrzeczkowski 1 zł., parafianie rzym. kat. w Czerniowcach 6 zł. 96 ct., parafianie rzym. kat. w Bojanach 4 zł., Wny. Józef Lewicki właściciel Bonowa 20 zł., ks. Fedynkiewicz pleban 50 ct., p. Jan Lityński 50 ct. p. Teodor Chonszewski 50 ct., p. Stanisław Czajkowski 20 ct., p. Franciszek Niżódka 50 ct., p. Hersch Singer 30 ct., p. Piotr Kaszyński 50 ct., p. Józef Frenkel 50 ct., p. Ignacy Jaworski 50 ct., p. Jonas Landau 25 ct., ks. Ludwik Wierzchowski proboszcz obrz. łać. w Glinianach 5 zł., ks. Stanisław Mąkiewicz i parafianie z Paszalowic 3 zł. Składka Dekanatów Dynowskiego i Liskiego 3 zł. 20 ct., Towarzystwo gospodarskie we Lwowie 3 zł., ksiądz Teodor Merena proboszcz gr. kat. z parafianami w Powroźniku 3·07 zł., ks. Hieronim Głód prowincyał OO. Franciszkanów 5 zł. ks. Marcin Czerwiński gwardyan OO. Franciszkanów 5 zł., ks. Szczepan Bodnareskul franciszkanin 2 zł., ks. Alfons Banek 2 zł., ks. Władysław Fabiański 2 zł., pp. Leon i Józef Olszewscy ze Stebnicy 4 zł. Razem 81 zł. 88 ct. A z doliczeniem już zebranej na ten sam cel kwoty 5319 zł. $15^1/_2$ ct. Czyni razem $5401{\cdot}03^1/_2$ zł. wal. auustr.

Za powyższe dary, składa Dyrekcya Zakładu głuchoniemych we Lwowie Szanownym P. T. ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Lwów 28 lutego 1879.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 3 marca 1879.

Hotel George'a

Pp. A. Agopsowicz z Trofanówki. F. hr. Potulicki z Glinian. A. Garapich z Zagórza.

Hotel Angielski.

Pp. T. A. Jarosławski z Seweryńki. Z. Rylski z Sanoka. B. Skibniewski z Balic.

Hotel Langa.

Pp. L. Bogusz z Tłumacza. J. Gartenzaun z Wiednia. A. Schulhoff z Wiednia. M. Szeweradi z Baliny.

Hotel Warszawski.

P. F. Jankowski z Rossochowacic.

Hotel Kuhna

Pp. M. Dziewulski z Krościenka. A. Pohorecki z Artasowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Badeni do Radzietowa A. hr. Dieduszycki do Uhełna. A. Andahazy do Buczacza. E. Lityński do Litwinowa. H. Sikora do Zbaraża K Sterzyński do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3 marca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 732.21 mm. Psychrometr suchy -- 2.6°C. Psychrometr wilgotny — 2.7°C. Prężność pary 3.7m. Wilgoć 98% Zachmurzenie 10 Wiatr W1 Ozon 9. Temperatura powietrza — 2.1°R

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mieszany):

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minat 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wiecztór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany.)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów. dnia 1 marca 1879.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221	—	223	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	122	50	125	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	75
„ „ „ 4 pr. „	80	60	81	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	—	86	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	20	92	
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	86	40	87	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	47
Dukat cesarski	5	44	5	54
Napoleondor	9	26	9	35
Półimperyał	9	53	9	63
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	13	1	15
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 27 lutego 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.90	63.05
luty-sierpień	62.90	63.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	63.85	64.—
kwiecień-październik	63.85	64.—
Losy z roku 1839 całe	290.—	300.—
„ „ 1839 piąta część	255.—	265.—
„ „ 1854 po 250 zł.	111.—	111.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	114.75	115.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 25	125.75
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	147.50	148.50
„ „ 1864 „ po 50 „	147.—	148.
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143. -	143.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	75.35	75.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103. —
Bukowiny	82.50	83 50
Galicyi	86.50	87.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 25	77.
Węgier	81.—	81 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	98.—	98.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	226.50	226.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	765.—	775.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	510.—	512.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	167.50	168.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2080.—	2090.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	221.25	221.75

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123 25	124.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	66.—	66.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	83.50	84.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.50	110.80
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.—	86.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86	86.50
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.50	92.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95.50	96.—
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	71.—	71.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	64.	64.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.—	102.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	97.—	97.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	80.25	80.75
z r. 1868	73.—	73.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	65.40	66.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	164.25	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	99.50	100.—

	płacą	żądaja
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.—	16 50
Salma po 40 zł. m. k.	43. —	43.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.25	35.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22. —	23.
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	25.50	26. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 —	30.25

Weksle (na 3 miesiące)

Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 65	116 85
Paryż za 100 fr.	46.20	46.25

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.49.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.50 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.—	.—.—
Rossyjski imperyał	9.54.—	9 55.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 1 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państ w banknotach	62	95
„ „ w srebrze	63	75
Renta w złocie	75	65
Losy pożyczki z roku 1860	115	30
Akcye banku austro-węgierskiego	789	—
„ „ kredytowego	228	25
Londyn	116	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	28
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	57	25

Dziennik Urzędowy.

(1317 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7874. Zbarazki Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sum a) kwoty 184 złr. w. a. z odsetkami po 6 prc. od dnia 7 grudnia 1876 i kwoty 1 zł. 84 ct. a. w. b) kwoty 184 zł. w. a. z odsetkami po 6 prc. od dnia 7 czerwca 1877 i kwoty 1 zł. 84 ct. w. a. c) kwoty 3754 złr. 87 ct. z 7 procentami od dnia 7 grudnia 1877 d) kosztów sądowych w kwocie 24 zł. 28 ct. a. w. e) kosztów obecnego podania w kwocie 22 zł. 50 ct. a. w. na rzecz proszącego c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie rozpisuje się egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 156 star. 712 now. w Zbarażu położonej a wszczególności także gruntów pod l. top. 1375 — 1671 — 1672 — 1682 — 1889 2116 — 2399 — 2523 — 2577 — 2592 2777 — 2904 — 2950 — 2958 w okręgu podatkowym Stryjówki leżących Maryi Pruskiej i Marcelego Pruskiego, wedle Dom. Tom. V pag. 95 i 96 n. 8 i 9 haer. własnej w trzech terminach to jest dnia 31 marca 1879 dnia 2 maja 1879 i dnia 5 czerwca 1789 każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu, w których to 3 terminach realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie. Cenę wywołania stanowi wartość 8031 złr.

Wadyum 804 złr. a. w. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności. bądź w galic. obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego. lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Gdyby ta realność w powyższych terminach, za cenę wywołania lub wyżej ceny sprzedaną nie została, na tenczas, dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 10 lipca 1879 z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny rzeczonej realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Zbaraż dnia 14 stycznia 1879.

(1434 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7350. Celem zabezpieczenia budowy opaski faszynowej na Sanie powyżej mostu nr. 28 pod Radymnem, dla której ewentualnie dostarczone być mają materyały z kęp rządowych, odbędzie się w biurach c. k. Starostwa Przemyskiego w dniu 20 marca 1879 o 12 godzinie w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Koszta tej budowy, które zarazem stanowią cenę fiskalną, wynoszą 2634 zł. 91 cnt. w. a.

Dotyczące warunki budowy przejrzane być mogą w rzeczonem c. k. Starostwie.

Oferty niezaopatrzone 5 proc. wadyum, albo nieułożone według przepisów lub spóźnione, nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie d. 20 lutego 1879.

(1432 3—3) **Edykt.** L. 12771.

C. k. sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa S. II. we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, w celu zaspokojenia sum 23 zł. 23 ct., 23 zł. 23 ct. i 488 złr. 39 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 20 w Kleparowie położonej, Macieja Lacha własnej w drodze publicznej licytacyi w dniu 31 marca 1879, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1050 zł. w. a.

Wadyum wynosi 5 proc. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Lwów dnia 16 grudnia 1878.

(1341 3—3) **Edykt.**

L. 458. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 30 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności w Wesołej, powiecie Brzozowskim pod l. k. 144 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jana Kosztyły własnej na zaspokojenie wierzytelności Uszera Schnell w kwocie 40 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 415 zł.

Wadyum 41 zł. 50 ct. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Dubiecko dnia 14 lutego 1879.

(1370 3—3) **Edykt.**

L. 13884. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, przeciw ks. Porfiremu Mandyczewskiemu pto 11697 zł. 24 ct. w. a. z pn., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi dóbr hipotecznych Łazarówka w dawnym obwodzie Stanisławowskim położonych w tym ck. sądzie obwodowym na dniu 23 kwietnia 1879 i 14 maja 1879 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi suma 28.888 złr. w. a.

Wadyum wynosi okrągłą kwotę 2.888 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny tych dóbr są w tusądowej registraturze do wejrzenia.

Stanisławów 27 grudnia 1878.

(1374 3—3) **Edykt.**

L. 4684. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie czyni wiadomo, że celem zaspokojenia resztującej należytości Maurycego Schmitzera w kwocie 130 złr. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 kwietnia 13 maja 17go czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 121 stara i 17 nowa we wsi Andrychowie położonej Anny Bylicowej własnej i ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł. wadyum 35 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Męcnarowskiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 29 listopada 1878.

(1420 3—3) L. 4439

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1879 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 51 w Staremsiele położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Faj względnie tegoż leżącej masy własnej, w sprawie i na rzecz banku włościańskiego pto. 70 złr. 2 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 1000 złr. w. a., jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 100 złr. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 25 listopada 1878.

(1328 3—3) **Edykt.**

L. 4995. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie resztującej 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 5 maja, 9 czerwca i 7 lipca 1879 każdym razem o godzinie 9 z rana, egzekucyjna licytacya realności nietabularnej Iwana Drebuta pod l. k. 145 w Ładyczynie, na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś jakąkolwiek cenę. Cenę wywołania wynosi 300 zł. wadyum 30 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyi jakoteż protokół zastawniczego mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

Mikulińce 30 listopada 1878.

(1352 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 300. C. k. sąd powiatowy odbędzie dnia 26 czerwca, 10 i 24 lipca 1879, o godzinie 9 rano egzekucyjną sprzedaż przez licytacyę domu pod l. 155 w Pietruszej woli Semana Kaszyka 40 zł. w. a. oszacowanego, na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej, wadyum 10%; warunki w registraturze.

Frysztak 31 stycznia 1879.

(1325 1—3) **Edykt.**

L. 7185. W tutejszym ces. król. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia przez Antoniego Laukotkę, przeciw Janowi Hobler wywalczonej kwoty 1000 zł. z 15% odsetkami od 1 września 1876, kosztów egzekucyjnych 3 zł. 37 ct., 12 zł. 8½ ct., 2 zł. 42 ct. i 7 zł. 76 ct. tudzież kosztów podania l. 1925/878 8 zł. 41 ct. publiczna sprzedaż realności nietabularnej l. 17 w Burgthalu w dniach 1go maja 1879 i 5 czerwca 1879 wyżej, lub za cenę szacunkową i dnia 10 lipca 1879 za jaką bądź cenę zawsze o godz. 10 rano pod warunkami:

I. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 2700 zł. w. a.

II. Chęć kupienia mający winni przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. szacunku, t. j. 270 zł. w. a. jako wadyum gotówką lub książeczkami lwowskiej kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. Wadyum nabywcy zostanie na rachuneka ceny kupna przechowanem, reszte licytatom wydanem.

III. Nabywca winien po ukończonej licytacyi pierwszą połowę ceny kupna z doliczeniem wadyum, przy komisyi złożyć.

IV. Nabywca winien do 14 dni po prawomocności uchwały, przyjmującej akt licytacyi do wiadomości, drugą połowę ceny kupna do depozytu sądowego złożyć, poczem mu dekret własności wydany i tenże na żądanie w fizyczne posiadanie wprowadzony zostanie.

V. Gdyby nabywca któregokolwiek warunku niedotrzymał, będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya o jednym terminie za jakąkolwiek cenę rozpisana, wadyum zaś i połowa ceny kupna przepadają.

VI. Protokół opisania i ocenienia leżą w tut. registraturze do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 20 października 1878.

(1483 1—3) **Edykt.**

L. 13048. Lwowski c. k. sąd pow. m. d. S. II. rozpisuje w skutek odezwy lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 16 listopada 1878 l. 56341, celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, z pierwotnej sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. resztujących kwot 23 zł. w. a., 23 zł. w. a. i 407 zł 49 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 63 w Zubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej, w terminach dnia 4 kwietnia 1879 i dnia 8 maja 1879, każdym razem o godz. 9 rano w c. k. sądzie tut. pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych dwu terminach, na których ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1828 zł. 33 ct. w. a.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wyłania 1828 zł. 33 ct. to jest sumę 183 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. galicyjskiego akcyj. banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyę numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytantów po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem uwiadamia się wierzycieli znanych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 paździer. 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, przy rozpisaniu tej licytacyi użytego, na sprzedać się mającej realności prawo zastawu uzyskali, lub ktorymby uchwała niniejsza, lub też którakolwiek z późniejszych w sprawie tej wydać się mających wcześnie lub wcale doręczoną nie została, do rąk kuratora dla nich niniejszem w osobie adw. Dra. Janowicza z substytucyą adw. Dra. Jekelesa ustanowionego i przez edykta.

Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 8 maja 1879 godz. 4 popołudniu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Lwów 7 grudnia 1878.

(1472 1—3) **Konkurs.**

L. 484. Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie powiatowym w Frysztaku lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej posady sędziego rozpisuje się konkurs z terminem 14 dni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Ubiegający się o tą posadę mają swe podania w przepisanej drodze do prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

W Tarnowie 26 lutego 1879.

(1401 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 417. W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się dnia 23 kwietnia 23 maja i 22 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Feibischa Streita przeciw Iwanowi Steblińskiemu o 49 złr. a. w. z pn. publiczna licytacya realności w Tamirzu pod kons. l. 9 położonej ciała tabularnego nieestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 270 zł. 50 ct. zaś wadyum 27 zł

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Halicz dnia 29 stycznia 1879.

(1393 1—3) **Edykt.**

L. 521. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Komara, że na dniu dzisiejszym przeciw niemu nakaz zapłaty kwoty 1000 zł. 1000 zł. i 1000 zł. m. k. z pn. na rzecz Anny Chrome wydanym i ustanowionemu kuratorowi c. k. notaryuszowi Przychockiemu doręczony został, któremu nieobecny swą informacyą udzielić, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 12 lutego 1879.

(1479 1—3) **Edykt.**

L. 827. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realnoś i Michała M. Gawędów w Bulowicach pod l. 146 i 143 położonych na pokrycie pretensyi Jakóba Feliksa w sumie 1120 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 17 marca 21 kwietnia i 12 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2961 zł.

Wadyum 296 zł. 10 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Bogdaniego z Żywca.

Kęty 7 lutego 1979.

(1410) **Ogłoszenie.**

L. 6441. C. k. sąd krajowy jak handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 5 lutego 1879 firmę „Józef Königsberger“ pierwszy wiedeński Bazar we Lwowie, do rejestru handlowego w rejestr firm pojedyńczych wciągnięto, a oraz uwidoczniono, że Józef Königsberger swą małżonkę jako prokurzystkę upełnomocnił i że intercyza ślubna, między Józefem Königsberger i Emilią Königsberger w Raab we Węgrzech 15 marca 1868 zawartą została.

Lwów dnia 15 lutego 1879.

(1288) **Erkenntnisse.**

Der Schwurgerichtshof des k. k. Landesgerichtes Wien hat, nachdem Stephan Kohl, verantwortlicher Redacteur der Zeitschrift „Schuhmacher-Fachblatt“, mit Urtheil vom 13 Februar 1879 des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 302 St. G., begangen durch die in der Nummer 14 des Schuhmacher-Fachblatt vom 19 October 1878 erschienenen Art. mit den Uiberschriften „Organisation“ und „Correspondenzen“ schuldig erkannt wurde, in Gemäßheit des §. 36 Preßgesetzes das Verbot der Weiterverbreitung der in der Nummer 14 des „Schuhmacher-Fachblatt“ vom 19 October 1878 enthaltenen Art. mit den Uiberschriften: „Organisation“ und „Correspondenzen“ ausgesprochen.

Wien, am 17 Februar 1879.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Februar 1879 Z. 1245, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski Narod“ Nr. 31 vom 7 Februar 1879 wegen der Original-Correspondenz „Iz Gradca 4 Februarja (Izv. dop.) (Der größte Freund der Slovenen) beginnend mit „Dovolite da tudi jaz“ und endend mit „Der größte Freund der Slovenen?!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 10, 11 und 13 Februar 1879, Zl. 3608, 3504 und 3693, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten.

„Pokrok“ Nr. 32 vom 6 Februar 1879 wegen des Art. „Z vdecnosti k Prusku“ nach § 65 a St. G.,

„XX. V k“ Nr. 2 vom 5 Februar 1879 wegen der in der Rubrik „Denni spravy“ abgedruckten Art. „Druhy hlavni skudce“, „Kongres“ und „Znameni doby“ nach § 300 St. G.

„Svobodny obcan“ Nr. 6 vom 8ten Februar 1879 wegen des Leitart: „Co chcete z Vidne?“ nach § 65 a St. G.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 Februar 1879, Zl. 765, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Salzburger Chronik“ Nr. 19 vom 13ten Februar 1879 wegen des Art. mit der Aufschrift „Rundschau“ von „Ja das ist wahr und kommt daher . . .“ bis „sondern auf einer ganz anderen Bank“ nach den §§ 491 und 492 St. G. und nach Art. V des Ges. vom 17 Dezember 1862 verboten.

(1428 3—3) **Edykt.**

L. 10353. W c. k. Sądzie powiatowym w Brodach odbędzie się celem zaspokojenia należytości funduszu indemnizacyjnego 1 zł. 3 i pół ct., 10 zł. 15 ct., 8 zł. 24 i pół ct. 17 zł. 20 ct. 5 zł. 92 ct. w. a. z przynależytościami przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 1151, 1152, 1153, tab. 842 w Brodach spadkobierców Stefana Stefanowicza Zgóralskiego i mas spadkowych Stanisława i Anny Ignatowiczów własnej w trzech terminach dnia 5 marca dnia 31 marca i dnia 16 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 zrana w biurze l. 2 z tem że realność ta dopiero po trzecim terminie niżej ceny szacunkowej jednakże za cenę długi hipoteczne pokrywającą sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 860 zł.

Wadyum 10 prc. tejże.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Gdyby realność na powyższych terminach sprzedaną być nie mogła wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 24 kwietnia 1879.

O czem się interesowanych i chęć kupienia mających zawiadamia z tem że dla wierzycieli którzyby późniejsze prawo hipoteki nabyli lub ktorymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem p. adw. Dra. Ornsteina.

Brody dnia 30 grudnia 1878.

(1419 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4440. Ck. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1879 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 74 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Maryi i Kazimierza Złonkiewiczów własnej, w sprawie i na rzecz banku włościańskiego pto. 174 złr. 87 ct w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 500 złr. w. a., jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 15 listopada 1878.

(1433 3—3) **Konkurs.** L. 8844.

Celem rozdania posagu uzbieranego z trzechletnich dochodów fundacyi Dra. Jana Frieda imienia Jej Cesarskiej Wysokości Arcyksiężniczki Gizelli, dla ubogich osieroconych dziewcząt włościańskich powiatu lwowskiego ogłasza się niniejszem konkurs do dnia 10 kwietnia 1879.

Dziewczyna ubiegająca się o ten posag winna wskazać:

1) że jest sierotą po gospodarzu włościaninie z miejscowości należącej do powiatu lwowskiego;
2) że liczy 18 do 25 lat wieku;
3) że jest ubogą;
4) że ukończyła z dobrym postępem trzy niższe klasy szkół ludowych i
5) że ma zaślubić włościanina, który również ukończył z dobrym postępem trzy niższe klasy szkół ludowych.

Ślub kandydatki ma nastąpić 20 kwietnia r. b. a w razie przeszkód kościelnych w najbliższym dniu po ich usunięciu.

Wypłata posagu nastąpi drugiego dnia po ślubie kandydatki.

Podania o ten posag mają być wniesione w powyższym terminie do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 21 lutego 1879.

(1417 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6187. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 marca 25 kwietnia i 30 maja 1879 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 117 w Młodowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Mikołaja Antonika względnie tegoż masy leżącej spadk. własnej, w sprawie i na banku włościańskiego pto 100 zł. 12 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 20 grudnia 1878.

(1418 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4442. Ck. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1879 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 11 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Dudy własnej, w sprawie i na banku włościańskiego pto. 356 złr. 69 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 800 złr. w. a., jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 20 listopada 1878.

(1423 —3) **Obwieszczenie.**

L. 17. Do likwidacyi pretensyi do rozbiorowej masy Fischla Hirscha, jako też do wniesienia zarzutów na złożony przez byłego zawiadowcę tej masy rachunek należytosci, wyznaczam termin na dzień 28 marca 1879 o 9 godzinie rano.

Kołomyja dnia 21 lutego 1879.

c. k. radca jako komisarz konkursowy

Barański.

(1422 3—3) **Edykt.**

L. 4933. Cesarsko królewski sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Eleonorę Sysak, że przeciw niej Israel Bauminger wniósł pozew wekslowy do l. 4933 załatwieniu którego wydany został w dniu 14 lutego 1879 do l. 4933 nakaz płatniczy.

Gdy miejsce pobytu pozwanej jest niewiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej Eleonory Sysak, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adwokata Horowitza z substytucyą adwokata Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonem będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w tym sporze potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzielła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 14 lutego 1879.

(1412 3—3) **Ogłoszenie**

L. 10.193. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż dnia 21 kwietnia 1879 i w dniach następnych odbywać się będą w ck. Namiestnictwie we Lwowie egzamina państwowe, przepisane dla rządowej służby budowniczej, tudzież egzamina dla kandydatów, starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych architektów i geometrów.

Osoby, które sobie życzą poddać się jednemu z tych egzaminów, zechcą się zgłosić na pismie do ck. Namiestnictwa przy dołączeniu dokumentów udowodniających ich przynależność, wiek, ukończone studya i nabyte praktyczne wiadomości, i to najdalej do 25 marca 1879.

C. k. Namiestnictwo.

We Lwowie dnia 24 lutego 1879.

(1327 3—3) **Edykt.**

L. 7526. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzyt. Arona Rabbuna w kwocie 64 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Gmachu sądowym na dniu 22 kwietnia 23 maja i 24go czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 248 w Grodzisku górnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do Anny Majkutowej należącej która to realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 39 złr. w. a.

Akt. opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Leżajsk dnia 3 sierpnia 1878.

(1457 2—3) **Edykt.**

L. 5982. C. k. sąd powiatowy w Dolinie rozpisuje niniejszem na zaspokojenie sumy wekslowej, Aleksandra Szaszewskiego w kwocie 400 zł. w. a. z pn. publiczną licytacyę, celem przymusowej sprzedaży realności pod lk. 28 w Dolinie położonej, do Eliasza Goltesmanna należącej, w dwóch terminach a to na dniu 6 marca i 3 kwietnia 1879 w gmachu tutejszego sądu odbyć się mającą przy których to terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w sumie 1700 zł. zaś wadyum 170 zł. w. a.

Gdyby realność ta przy dwóch pierwszych terminach nie została sprzedaną natenczas wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 1 maja 1879 o godz. 11 rano.

Reszta warunków licytacyjnych może być w tutejszo sądowej registraturze przejrzaną.

Dolina 8 listopada 1878.

(1454 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 661. Z c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności, c. k. austryac. węg. banku w kwocie 7732 zł. 64 ct. z pn, i p. Józefy Pohoreckiej w kwocie 650 zł. w. a. z pn. publiczna licytacya realności pod l. 250 w Tarnopolu położona, Mojżesza Raschbaum własna, na dniu 7 marca i 4 kwietnia 1879, zawsze o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami przeprowadzoną będzie:

1.) Cena wywołania 17000 zł.

2.) Wadyum 1700 zł.

Dalsze warunki i wyciąg z ksiąg gruntowych przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzy po 6 listopadzie 1878 prawo hipoteki uzyskali, lub też którymby niniejsza uchwała w czasie doręczona być nie mogła, do rąk kuratora p. adwokata Dra. Horowitza.

Tarnopol dnia 3 lutego 1879.

(1453 2—3) **Edykt.**

L. 3. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Süsli Dikmanowej, że zawiadowca Abraham Weidenfeld przedłożył projekt pierwszej repartycyi funduszów masy pomiędzy wierzycieli, który u mnie, lub też u administratora przejrzanym lub odpisanym być może.

Termin do pisemnego lub ustnego wniesienia zarzutów przeciw tej repartycyi ustanawia się po dzień 10 marca 1879 zaś do ewentualnej rozprawy nad zarzutami, wyznaczam oraz termin na 17 marca 1879 na 10 godzinę rano w biurze I. tutejszego Sądu.

Stanisławów 10 lutego 1879.

Komisarz konkursowy

Rybczyński.

(1441 2—3) **Edykt.**

L. 8503. W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie, odbędzie się dnia 11 marca 1879 o 10 rano i niżej ceny szacunkowej, przymusowa sprzedaż realności pod l. 266 w Rozdole, Mojżesza Ber. Brennera własnej, na rzecz Beudita Damma pto 3.500 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 280 zł. wadyum 56 zł. w. a.

Bliższe warunki, ekstrakt tabularny i akt oszacowania leżą w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Mikołajów 20 listopada 1878.

(1460 2—3) **Edykt.**

L. 865. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że w dniach 13go marca 3go kwietnia i 24go kwietnia 1879 publiczna licytacya trzech morgów pola, Andrucha Zamory i Maryi Zamora własnych do gospodarstwa pod l. 22 w Borkach wielkich należących się odbędzie.

Cena szacunkowa 270 zł.

Wadyum 54 zł.

Resztę warunków oraz akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Skałat 15 listopada 1878.

L. 31388. **Edykt.** (1448 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu przed c. k. notaryuszem Stanisławem Madejskim 24 listopada 1873 w Tymowy, do licz. R. 1140/73 zdziałanego, celem zaspokojenia:

IVtej raty z 1 lutego 1876 w kwocie 16 złr. 25 ct. 12 proc. zwłoki od tej kwoty od 1 lutego 1876, do dnia zapłaty.

Vtej raty z 1 sierpnia 1876 w kwocie 16 zł. 25 ct. 12 proc. zwłoki od tej kwoty od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty.

VIej raty z 1go lutego 1877, w kwocie 16 zł. 25 ct. 12 proc. zwłoki od tej kwoty od 1 lutego 1877, do dnia zapłaty.

VIIej raty z 1 sierpnia 1877, w kwocie 16 zł. 25 ct. 12 proc. zwłoki od tej kwoty od 1 sierpnia 1877, do dnia tej zapłaty.

VIIIej raty z 1 lutego 1878 w kwocie 16 zł. 25 ct. 12 proc. zwłoki od tej kwoty od 1 lutego 1878 do d. zapłaty pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego 200 zł. 52 ct., oraz kosztów egzekucyjnych na rzecz galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Krakowie, odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie przymusowa publiczna sprzedaż majętności „Osada dworska pięćdziesiąta" w Tymowy ad Brzesko położonej, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, a mianowicie, w dniach 13 marca, 28 kwietnia, i 9 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

Przedmiotem licytacyi jest majętność „Osada dworska pięćdziesiąta w Tymowej.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 543 złr., poniżej której majętność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś nawet i poniżej ceny wywołania, wszelako nie niżej jak za 400 zł. sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1/10 część ceny szacunkowej, to j. 55 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt notaryalny i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej, a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Kraków 20 grudnia 1878.

(1458 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6945. W dniach 18 marca, 22 kwietnia i 20 maja 1879, każdym razem przed południem sprzedawaną będzie przymusowo realność pod N. 92 w Woli Antoniowskiej położona Wojciecha i Katarzyny Bednarzów własna, na zaspokojenie należytości Majlecha Hirschhorna 125 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 280 zł.

Zakład 28 zł.

Akt oszacowania i warunki wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 18 listopada 1878.

(1205 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9067. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. znp. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 30 subrep. w Słobodzie położonej, dłużników Anny i Michała Dmytrów własne w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 20 marca
II 24 kwietnia 1879
III 15 maja

każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 18 stycznia 1879.

(1254 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3883. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 267 zł. 50 ct. i 45 zł. 76 ct. w. a. zpn. przymu. sprzedaż realności pod l. k. 28 subrep. w Hrusiatyczach położonej, dłużnika Michała i Maryi Turczyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 20 marca
II. 17 kwietnia 1879
III. 14 maja

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów d. 27 grudnia 1878.

(1442 2—3) **Edykt.**

L. 9224. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Schiffmana prawonabywcy Józefa Hochmańskiego w ilości 250 i 50 zł. dnia 26 marca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się sprzedaż realności pod l. k. 48 w Gaci położonej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2955 zł. przy którym to jednak terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 148 zł. i resztę warunków licytacyjnych i akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

O czem się strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś niewiadome przez kuratora Jana Pawłę z Gaci zawiadamia.

Przeworsk 16 grudnia 1878.

(1444 2—3) **Edykt.**

L. 8070. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 27 marca dnia 30 kwietnia i dnia 5go czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 92/104 w Suszycy wielkiej ciała tabularnego niestanowiącej Hrynia Styranki własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 250 zł. wal. austr.

Wadyum 25 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Starasól 15 lutego 1879.

(1461 2—3) **Edykt.**

L. 5310. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że w dniach 31 marca 22go kwietnia i 14 maja 1879 odbędzie się licytacya realności Fedka Tarasa, w Orzechowcu pod l. 28 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 1970 zł.

Wadyum 197 zł.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Skałat dnia 14 grudnia 1878.

(1443 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5457. C. k. sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej nieobjętej masy ś. p. Jana Distl przeciw Berlowi Gitli małż. Friedmann pto 500 zł. w. a. z pn. sprzedaną zostanie realność tabularna pod l. 248 w Rawie położona, w trzech terminach a to dnia 31 marca 1879, dnia 21 kwietnia 1879 i dnia 5 maja 1879, zawsze o 10 godz. rano, z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie za, lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w tutejszym sądzie.

Rawa dnia 31 stycznia 1879.

(1445 2—3) **Edykt.**

L. 8071. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 27 marca dnia 30 kwietnia i dnia 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 47/129 w Cnyrowie ciała tabularnego niestanowiącej Józefa Kamińskiego własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 50 złr. waluty austryackiej.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków służą do pozeglądu w tutejszym sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Starasól 15 lutego 1879.

(1299 2—3) **Edykt.**

L. 1323. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Herscha Glanzberga, że uchwałą dziś powziętą przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej resztującej 801 zł. 64 ct. na rzecz B. Appenzellera wydanym, i że ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dra. Bardachowi z zastępstwem adwokata Dra. Wurzla doręczonym został, któremu teraz pod ominięciem szkodliwych następstw swą informacyę udzielić lub innego rzecznika sądowi wskazać ma.

Stanisławów 19 stycznia 1879.

(1300 2—3) **Edykt.**

L. 11870. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszym edyktem posiadacza zagubionego rewersu Stanisławowskiego banku zaliczkowego z daty 2 lutego 1878 do Art. 332 N. 72 na zastawione przez Józefa Marzewskiego u tegoż banku zaliczkowego pięć losów a to:

a. jeden częściowy los pożyczki z roku 1864 Ser. 2274 N. 24/II na 50 zł. w. a.

b. cztery częściowe losy pożyczki węgierskiej Ser. 3594 N. 26, Ser. 5536 N. 28, Ser. 2429 N. 24 i Ser. 2885 N. 50 po 50 zł. w. a;

aby tenże rewers wystawiony tutejszemu sądowi w ciągu jednego roku po trzykrotnem umieszczeniu niniejszego edyktu w gazecie lwowskiej, tem pewniej przedłożył ileże w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie powyższego terminu rewers ten za umożony uważany będzie

Stanisławów 16 listopada 1878.

(1429 1—3) **Edykt.**

L. 2332. C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Leszka Koropczaka w kwocie 25 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 21 kwietnia i 26 maja 1879 w Sądzie tuteiszym o godzinie 10 rano sprzedaż domu drewnianego pod n. 83 w Snietnicy położonego składającego się z mieszkania i młyna masy leżącej Maryi Synowiec własnego.

Warunki licytacyjne w tutejszym sądzie w godzinach kancelaryjnych przejrzeć można.

Grybów 26 stycznia 1879.

(1280 1—3) **Edykt.**

L. 12205. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanych Wasyla i Tewronę Jazowieckich, że dnia 7 stycznia 1874 zmarł w Miłoszowicach ich ojciec Jakób Jazowiecki, w skutek czego wzywa się ich, aby w przeciągu roku w tutejszym sądzie jawili się i do spadku po Jakobie Jezowieckim. tem pewniej oświadczyli się, ileże w razie przyciwnem, postępowanie spadkowe jedynie z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem dla nieobecnych w osobie Jędrzeja Jednoroga z Miłoszowic ustanowionym przeprowadzonem będzie.

Szczerzec 20 grudnia 1878.

(1437 1—3) **Edykt.**

L. 56586. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Emilii Schifer przeciw nieobjętej masie Aleksandra Raczyńskiego i masie rozbiorowej Ewy Raczyńskiej o zapłacenie 8000 złr. w. a. z pn. dozwolono egzekucyjną licytacyę dóbr Okopy w obrębie c. k. sądu powiatowego Niemirowskiego położonych wedle Dom 494 pag. 70 n. 1 haer. dłużników własnych która to licytacya w sądzie tutejszym w dniach 3 i 17 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 45270 zł. 22 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra te sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4527 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego.

Na wypadek, jeżeli przy powyższych terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1879 o 10tej godzinie przed południem, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia ułatwiających warunków pod tym rygorem, że głosy nieobecnych przy tym terminie doliczone zostaną do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi, zawiadamia się obydwie strony c. k. urząd podatkowy. i wszystkich z imienia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych niemniej wierzycieli hipot. z miejsca pobytu a częścią także z imienia niewiadomych a mianowicie wierzycili masy rozbiorowej Joachima Potockiego wierzycieli masy rozbiorowej Franciszka Richtera Leona Błażowskiego i masę spadkową po Helenie z Borowskich baron. Błażowskiej, a względnie niewiadomych tychże spadkobierców, Barbarę z Czermińskich Borowską, a właściwie Józefa, Michała, Stanisława Borowskich i Helenę z Borowskich Błażowska, tudzież Józefa Borowskiego, jako opiekuna Leona Borowskiego, Tekli z Borowskich Dwernickiej, Maryanny, Katarzyny i Teresy Borowskich, Antoniego Junasza Załuskiego Michalinę z Raczyńskich Sthelikową, masę spadkową po Michale Dwernickim, a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, Helenę z Borowskich baron. Błażowską Józefa Chanowskiego i Aleksandrę z Dulskich Chanowską masę spadkową po Janie Mliczaku a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców; wszystkich tych wierzycieli którzyby dopiero po wydaniu ekstraktu tabularnego a więc po dniu 22 października 1878 prawa hipoteczne na dobrach Okopy uzyskali, lub którymby zawiadomienia o odbyć się mającej licytacyi w ogóle doręczone nie zostały do rąk kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Mateusza Dzidowskiego z substytucyą adwokata Dra Marcelego Dziubińskiego ustanowionego tudzież przez edykta z wezwaniem, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych środków do przestrzegania swych praw użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 15 lutego 1879.

(1482 1—3) **Edykt.**

L. 125. Dla uznanego za marnotrawcę Eliasza Staszyńskiego gospodarza z Malechowa ustanowił sąd pow. m. del. II we Lwowie kuratorem Jacka Bryk gospodarza tamże zamieszkałego.

Lwów dnia 14 stycznia 1879.

(1474 1—3) **Edykt.**

L. 4587. Dnia 1go kwietnia 6go maja 10go czerwca 1879 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w gmachu sądowym publiczna licytacya realności tabularnej pod liczbą konskrep. 35 w Przyborowiu położonej Tomasza i Wiktoryi Książków własnej na zaspokojenie pretensyi 500 złr. lwowskiego Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Brzesko dnia 15 grudnia 1878.

(1478) **Ogłoszenie.**

L. 2763. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Tuligłowy dnia 17go marca 1879 rozpoczęte.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław d. 26 lutego 1879.

(1427 3—3) **Edykt.**

L. 36258. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego, Franciszka Manca byłego pod przedsiębiorcę kolejowego, iż przeciw niemu Baruch Selinger wniósł pozew de praes 24go października 1878 l. 34141 o usprawiedliwienie zapowiedzenia uchwałą z dnia 23go września 1878 l. 30510 dozwolonego i zapłacenie sumy 92 złr. z pn. w załatwieniu, którego wyznaczonym został termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 marca 1879 o godzinie 10 rano, a dla pozwanego ustanowiony kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo jego adwokat dr. Horowitz z substytucyą adw. dr. Goldmana w Krakowie.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Manca. aby albo osobiście do rozprawy stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków dowodowych dostarczył, lub innego obrońcę sobie wybrał, albowiem w przeciwnym razie sam sobie skutki z zaniechania obrony będzie musiał przypisać.

Kraków 4 lutego 1879.

Doniesienia prywatne.

(1497)

Buhaje rasy Ayrshire

czystej krwi, do rozpłodu zdolne, są

do sprzedania

w Trzciańcu powiecie **Dobromilskim.** — Zgłosić się do Zarządu dóbr. poczta **Wojtkowa.**

L. 1419 (1414 2—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 19go marca 1879 i następnych, odbędzie się w Tarnowie (Galicya zachodnia) jarmark na konie, odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów 18 lutego 1879.

Szkoła gorzelnictwa i piwowarstwa.

Wykłady na kursie teoretyczno-praktycznym tej szkoły rozpoczną się wprawdzie jak to i dotąd bywało, dopiero po wielkanocnych świętach, jednakowoż w tym roku mają już uczniowie szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa równocześnie być immatrykulowani jako **nadzwyczajni słuchacze ces kr. szkoły politechnicznej we Lwowie,** co najdalej do 15 marca nastąpić ma. Warunki przyjęcia nadzwyczajnych słuchaczów c. k. szkoły politechnicznej również zwyczajnych uczniów szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa są:

1) aby mieli ukończonych lat 18,
2) aby posiadali te przygotowawcze wiadomości, które do uczęszczania na wykłady o przemyśle rolniczym są niezbędne.

Bliższych szczegółów udziela na żądanie pisemnie bezzwłocznie

Dr. Rudolf Günsberg

profesor szkoły politechnicznej i dyrektor szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa we Lwowie.

(1167 6—9)

L. 310. (1440 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza urzędu gminnego z roczną płacą 800 zł. na rok poczawszy od czasu złożenia przysięgi, prowizorycznie, a dopiero po upływie tego czasu może według orzeczenia Rady gminnej stabilizacya nastąpić. Kompetent obowiązany będzie wykazać się dobrą kwalifikacyą, świadectwami ukończonych przynajmniej średnich szkół, tudzież dokładną znajomość administracyjno-policyjnych i autonomicznych ustaw i teraźniejsze urzędowe zatrudnienie i niemoże przekraczać 40 lat życia swego. Podania dotyczące mają być najdalej do końca marca 1879 na ręce Zwierzchności gminy wniesione.

Zwierzchność gminy miasta

Gródek dnia 27 lutego 1879.

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA i SYROP piersiowy NAFÉ

z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada niezawodną skuteczność sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

SKŁAD **we Lwowie** w aptece p. Krzyżanowskiego obok Brygidek; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego.

(737 7—10)

Zaproszenie do przedpłaty!

Otwiera się przedpłata

na drugi Rocznik

Złotej księgi Szlachty Polskiej

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 marek.

Uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin,** pragnących być pomieszczonemi w II Roczniku.

Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę

Teodor Żychliński

Poznań, Ś. Marcin 43.

(555 6—10)

KORIOSOT

Kauczukowe

smarowidło do skór.

Za najdoskonalsze ze wszystkich dotąd istniejących uznane, i wypróbowany środek do nadania obuwiu, uprzęży, skórom przy powozach i t. p. takiej miękkości, elastyczności, nieprzemakalności i trwałości, jakiej żadne inne smarowidło nie nadaje.

1 klg. z tegoż kosztuje **2 zł. 70 ct.** lub w małych słoikach à 1/8 i 1/16 klg.

wyłącznie w handlu

O. T. Wincklera

Lwów. (1463 2—2)

Zbiór majowy 1878.

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ

otrzymał handel **Fryderyka Schubutha i Syna we Lwowie,** rynek l. 45.

pół kil herb. Congo . . . . złr. 1·60 | pół kil. herb Souchong najprzed. złr. 4·— | pół kil. herb. Pecco najprzed . . złr. 4
„ „ „ Souchong . . „ 2·— | „ „ „ Pecco . . . . „ 2·50 | „ „ „ karawan zł. 5, 6 i 8
„ „ „ przedni „ „ 3·— | „ „ „ „ przedni . . . „ 3·— | „ „ „ żółtej . . . „ 5

„HERBATA „Souchong“ w oryginalnych chińskich skrzyneczkach w ołowiu ważących 700 gram. czyli 1 1/4 fut. wied. złr. 3.50. — Okruchy herbaciane pół kilo. złr. 1·20. najlepsze złr. 1·50.

Ośmioletni RUM bremski

butelka cała 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. ćwierć butelki 40 ct.
„ „ 2 „ — „ „ „ 1 złr. „ „ 50 „

Cenniki rozsyłamy franko! — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłają się.

Opakowanie się nie liczy!

(7227 11—12)

W Kamionce Strumiłowej Dom o 4 pokojach, kuchni, piwnicy z stajnią, drewutnia i morgiem ogrodu jest od 1 maja r. b. do wynajęcia. — Bliższa wiadomość **A. Olszewska w Mościskach.** (135 2 3)

Łyczaków Nr. 3

Lokale do najęcia

które w krótkim czasie po urzędach c k. Namiestnictwa opróżnione zostaną.

(1236 5—5)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

4 1/2 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 „ „ „ **60** „ „ „
5 1/2 „ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po 5 1/2 %** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

(2 9—?) (Przedruk nie będzie opłacony.) **Dyrekcya.**

Ogłoszenie licytacyi.

(1282 3—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31go grudnia 1878 r. zastawy w dniach 5 i 6 marca 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego po upływie trzech lat przepadają.

Lwów, dnia 21 lutego 1879.

Rechenschafts-Bericht pro. 1878

der Kredit-Genossenschaft unter der Firma „Towarzystwo kredytowe Busk.“

Mit Ende 1877 verblieben angehörige Mitglieder 199 im Jahre 1878 beigetretene 4 abgestorbene 4 verblieben angehörige Mitglieder 413:

Einnahmen.	Betrag		Ausgaben.	Betrag	
Beitritsgebühr	388	50	Verliehenes Geld gegen Notariats-Acten und Pfänder	40567	77
Mitglieder-Einlagen	16367	80	Eingelöste Scheine um	17367	—
Darlehen gegen Scheine	22169	—	Zinsen hievon	282	2 1/2
Dienst-Kaution	500	—	für Möbel gezahlt	161	14
Eingezahlte Zinsen	3625	71	Spesen inclusive Steuern pro. 1877 und 1878	588	31 1/2
„ Verzugs-Zinsen	96	34 1/2	Salär an die Directionsmitglieder	874	21
„ Beitrag zur Kanz. Spesen	226	14 1/2	Cassastand pro. Ende 1878	102	97
		21			
Darlehens-Abzahlungen	15587				
Erlöss für Statutenexemplare	—	70			
Cassastand pro. 1877	982	7			
Suma	59943	48	Suma	59943	48

Bilanz pro. 1878.

Pasiva.	Betrag		Activa.	Betrag	
Mitglieder-Einlagen	20598	50	Verliehenes Geld	31727	10
Darlehen gegen Scheine	7637	—	Rückständige Zinsen und Verzugs-Zinsen	270	1
Dienstkaution	1000	—	rückständige Gerichtskosten	42	5
zu zahlende Zinsen	109	22	Möbel nach Abschlag 10 proc. Abnützung	320	92
Voraus auf 1879 behobene Zinsen	907	74 1/2	Abschlag des Salärs von den Zins. 1879	201	26
Reservefond pr. 1877	77	31	Cassastand	102	97
Reservefond pr. 1878	700	36			
Dividende 14 1/2 proc. pro. 1878	1634	17 1/2			
Suma	32664	31	Suma	32664	31

Busk am 31 Dezember 1878.

„Towarzystwo kredytowe dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku stowarzyszenie zarejestrowane z poręką nieograniczona“

Isak Leib Goldberg Direktor. ***Jukim Bitter*** Kassier.

Vorstehender Rechenschafts-Bericht et. Bilanz geprüft und mit sämtlichen Büchern übereinstimmend befunden. Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Busk den 16 Feber 1879.

Bazyl Wanio Preses. ***Piotr Gliński*** Sekretär

Sämtliche Mitglieder werden höflichst ersucht, um baldige Anmeldungzwecks Behöbung ihrer 14 1/2 %tigen Divide[illegible]

[illegible] **Die obi[illegible]**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom W[illegible]era l. 12.